

TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

NR 23 (239)

7 CZERWCA 1996 R.

CENA 90 gr (9000 zł)

W numerze:

str. 2 — PCK wyszło na ulice ★ str. 3 — Sesja długa, lecz ciekawa ★ str. 4 — Psychiatra z za-
wschodniej granicy ★ str. 5 — Wizerunek Władysława Gorączki — nestora sanockiego rzemiosła
★ str. 9 — Krzysztof Ziola wrócił do Sanoka

Milion za nazwę

Pomimo upływu terminu, wciąż nie został rozstrzygnięty konkurs na nazwę regionalnej rozgłośni radiowej, ogłoszony niedawno przez spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością Radio Sanok. Nadeszły tylko trzy propozycje, z których jednak żadna nie znalazła uznania Zarządu Spółki. W związku z powyższym konkurs trwa nadal — tym razem do odwołania. Na jego zwycięzcę czeka nagroda w postaci 100 złotych.

Wprawdzie sanocka rozgłośnia nie otrzymała jeszcze koncesji, jednakże — jak poinformował nas **Jakub Osika** — prawdopodobnie już niedługo ogłosi ona nabór pracowników.

(bb)

Pierwsze dyplomy

I Liceum Ogólnokształcące było pierwszą sanocką szkołą średnią, która rozdała dyplomy tegorocznym absolwentom.

Uroczystość miała miejsce w ubiegły piątek, na sali gimnastycznej I LO. Poprowadził ją dyrektor **Kazimierz Serbin**, któremu przypadł w udziale zaszczyt wręczenia dyplomów. Jako najlepszą absolwentkę uhonorowano **Elizę Radzik**, która uzyskała średnią ocen 5,4. Wyróżnienia otrzymali **Justyna Zych, Tomasz Więchy i Tomasz Hatylak**.

Uczniów, którzy zdobyli średnią ocen na świadectwie 4,75 i z matury 4,6 nagrodzono cenzurkami z czerwonym paskiem. Oprócz wspomnianych wyżej otrzymali je: **Katarzyna Dworzańska, Paweł Gołda, Małgorzata Pelc, Renata Piłkuła, Małgorzata Szałajko, Joanna Pawłowska, Edyta Tracz, Monika Rajtar, Magdalena Miśniakiewicz i Anna Panaś**. Natomiast prywatną nagrodę książkową, ufundowaną przez dyrektora szkoły za stuprocentową czteroletnią frekwencję, odebrała **Monika Sokółowska**.

Zwracało uwagę zwłaszcza spontaniczne zachowanie młodzieży, która wyróżnionych uczniów nagradzała rześystymi i naprawdę szczerymi brawami. Uroczystość zakończono odśpiewaniem hymnu szkoły.

W następnym numerze prześlemy relację z rozdania dyplomów w pozostałych placówkach.

(bart)

Imię dla "siódemki"

Dzisiaj w Szkole Podstawowej nr 7 odbędzie się uroczystość wręczenia sztandaru i nadania szkole imienia VI Pomorskiej Dywizji Piechoty. W programie msza z poświęceniem sztandaru, akademii i spotkanie towarzyskie. Relację zamieścimy w kolejnym numerze "Tygodnika".

Dni "Piwnicy" policzone?

Przed paroma dniami Sąd Wojewódzki w Krośnie wydał wyrok podtrzymujący żądania Urzędu Miasta wobec właściciela osławionej restauracji "Piwnica pod Arkadami" **Romana Hydzika**. Decyzją sądu **Roman Hydzik** uregulować ma zaległe opłaty i dobrowolnie opuścić lokal.

Roman Hydzik może odwołać się do sądu wyższej instancji. Jeśli tego nie uczyni, a także nie opuści lokalu dobrowolnie, Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej, będące administratorem lokalu skieruje sprawę do komornika.

(mlc)

Potrafisz pisać i lubisz sport?

Jeśli możesz odpowiedzieć pozytywnie na te dwa pytania, zostaniesz współpracownikiem działu sportowego "Tygodnika". Zainteresowanych prosimy o kontakt z naszą redakcją.

Do sąsiadów bliżej

Słowacja — tunel — Polska

Przejazd specjalnego pociągu retro z Medzilaborec do Łupkowa wiozącego słowackich i polskich gości był sygnałem, że po dziewięcioletniej przerwie znów ożyło — tym razem już chyba na stałe — przejście graniczne w Łupkowie. Na razie odprawiane tam będą tylko pociągi towarowe, jednak przedstawiciele obu stron wyrażali często nadzieję, że niebawem zaczną się w Łupkowie i ruch osobowy. Pierwszy towarowy pociąg ze Słowacji wjechał na stację, gdy jeszcze trwały uroczystości.

(Dok. na str. 2)



Gdy przecinano wstęgę, wszyscy się cieszyli.

Miły akcent

Majowa wizyta ambasadora USA **Nicolasa Reya** w Przemysłu mieściła w sobie przyjemny sanocki akcent. Przewodniczący Rady Miasta Sanoka **Andrzej Radwański**, będąc gościem przemyskich władz, zaproszony został na spotkanie z ambasadorem. W krótkiej rozmowie ambasador **Rey** wykazał zainteresowanie kwestiami gospodarczymi naszego terenu i dużą ich znajomość.

Prywatyzację "Stomilu" — Sanok ocenił jako najlepszą z 50 inwestycji, w które "wchodził" kapitał amerykański. Po spotkaniu, prezydent Przemysłu **Tadeusz Sawicki** zaprosił sanockiego gościa na uroczysty obiad, w trakcie którego wymieniono toasty i rozmawiano o aktualnych problemach miasta.

(bem)

Program z "Tygodnikiem"

Od dziś płacicie Państwo za naszą gazetę o 20 groszy drożej, w zamian otrzymujecie kolorowy dodatek z programem telewizyjnym stacji polskich i satelitarnych. To chyba niezły interes, zważywszy, iż najtańszy program TV kupiony w kiosku kosztuje 55 groszy. Jednocześnie bardzo prosimy Państwa o uwagi i opinie dotyczące pomysłu sprzedawania programu TV wraz z "Tygodnikiem".

Najniższe ceny
w regionie

producent:

Okno-Res
RZESZÓW, ul. Kraszewskiego 1
tel. (0-17) 388-80 tel./fax 522-776

OKNA PCW

FOLDERY
KOLOROWE

SZYLDY
PIECZĄTKI
WIZYTÓWKI
KASETONY
PODŚWIETLANE
DRUKI-PAPIER
NAKLEJKI

Biurowisko "SOLUS"
Sanok, ul. Kasztanowa Wlk. 3/21
tel. /0137/ 36007

SKLEP-GALERIA

„ZAŚCIANEK”

Sanok,
ul. Zaułek Szwejka 2
poleca

— RĘKODZIEŁO ARTYSTYCZNE
— OBRAZY, RZEŻBY
— CERAMIKĘ OZDOBNA, SZKŁO
— KOMPOZYCJE Z SUSZU EGZOTYCZNEGO
— PAMIĄTKI, UPOMINKI
— STAROCIE

SKLEP PROWADZI RÓWNIEŻ
SKUP I SPRZEDAŻ:

— RĘKODZIEŁA ARTYSTYCZNEGO
— STAROCI

Firma Handlowa

prowadząca sprzedaż z dostawą towaru do odbiorców
na obszarze Polski południowo-wschodniej

zatrudni
akwizytora-sprzedawcę

Wymagane kwalifikacje: prawo jazdy kategorii B
Pożądane cechy osobowości: łatwość nawiązywania kontaktów handlowych
Mile widziane: referencje z poprzednich miejsc pracy

Wynagrodzenie powiązane z wynikami sprzedaży.

Oferty kierować na adres: Urząd Pocztowy Sanok 1, ul. Kościuszki 26, skr. poczt. 44
lub telefonicznie pod numerem: 321-55

Księgarnia "PEGAZ" przy ul. 3 Maja

prowadzi sprzedaż talonów

nowej 6-tomowej encyklopedii PWN (1 tom w sprzedaży)
oraz talonów na

11-tonowy "Słownik języka polskiego"
pod red. Witolda Doroszewskiego

Życze Ci...

KUPON 23/96

**Marii
i Zdzisławowi
Dawidkom**

z okazji 30 rocznicy
pożycia małżeńskiego
samyh pogodnych dni
życzą

Jola z Sonią

Znów nagrody

W dniach od 23 do 26 maja w Chełmie odbył się Ogólnopolski Konkurs Akordeonowy dla uczniów szkół muzycznych stopnia licealnego. Rywalizacja przyniosła kolejny piękny sukces sanoczanom: drugą nagrodę zdobył Tomasz Holizna, zaś trzecią Maciej Kandefer, będący najmłodszym uczestnikiem konkursu — większość z nich było bowiem uczniami ostatnich klas liceum.

Obaj w pięknym stylu weszli do ścisłego finału, w którym zaprezentowali się jeszcze lepiej niż w pierwszym etapie, zbierając wiele pochwał i gratulacji od jurorów — a byli nimi najlepsi w kraju wykładowcy i kompozytorzy akordeoniści: m.in. prof. Włodzimierz Lech Puchnowski, Jerzy Kaszuba, Jerzy Jurek, Bogdan Dowlasz, Bronisław Kazimierz Przybylski, Marcin Bortnowski. Podobnie wiele gratulacji zebrał opiekun sanockich akordeonistów — dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej Andrzej Smolik.

Jury podkreśliło bardzo wysoki poziom konkursu stwierdzając, że laureaci prezentują wyższy poziom niż wielu studentów w uczelniach muzycznych. (zk)

DKF "Omnibus"

przy Sanockim Domu Kultury zaprasza na przegląd filmowy "Wielcy kompozytorzy kina".

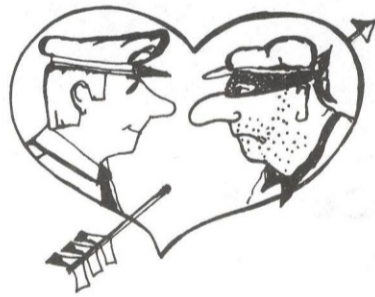
13 czerwca — "Amarcord" reż. Federico Fellini, muzyka Nino Rota
"Kobieta i mężczyzna" reż. Claude Lelouch, muzyka Francis Lai
14 czerwca — "Kontrakt rysownika" reż. Peter Greenaway, muzyka Michael Nyman
"Nóż w wodzie" reż. Roman Polański, muzyka Krzysztof Komeda
15 czerwca — "Skaza" reż. Louis Malle, muzyka Zbigniew Preisner
"Lokis" reż. Janusz Majewski, muzyka Wojciech Kilar
16 czerwca — "I... jak Ikar" reż. Henri Verneuil, muzyka Ennio Morricone
"Magnat" reż. Filip Bajon, muzyka Jerzy Satanowski.

Kamety w cenie 8 złotych można nabywać w Sanockim Domu Kultury od 10 czerwca. Początek seansów o godzinie 17.00.

Państwowa Szkoła Muzyczna I i II st im. Wandy Kossakowej

zaprasza na uroczystości Jubileuszu 25—lecia swego istnienia w dniu 14—16 czerwca 1996 r.

Program:
14 czerwca — piątek — godz. 18.00 recital gitarowy Kamila Bartnika (Zajazd Muzeum Historycznego);
15 czerwca — sobota — godz. 16.00 Koncert Jubileuszowy w wykonaniu solistów i zespołów laureatów konkursów międzynarodowych i ogólnopolskich (Sala Kameralna PSM, ul. Podgórze 25);
16 czerwca — niedziela — uroczysta msza święta w intencji wychowanków i pracowników szkoły (kościół oo. Franciszkanów).
Komitet Organizacyjny obchodów jubileuszowych serdecznie zaprasza wszystkich absolwentów do licznej obecności na uroczystościach szkoły.



Kronika policyjna

50 złotych.

Solo, a może w tercie?

Po wybieciu trójkątnej szybki w fiacie 126p zaparkowanym na ul. Dembowskiego, włamywacz przywłaszczył sobie radioodtwarzacz "Solo", głośnik i dwie kasy. Wartość skradzionych przedmiotów oszacowano na 200 złotych. Zdarzenie miało miejsce w nocy z 22 na 23 maja.

Tej samej nocy dokonano również dwóch innych włamań. Z zaparkowanego na ul. Sierakowskiego prywatnego autobusu skradziono radio CB o wartości 250 złotych, a z kiosku spożywczego "Iza" na ul. 800—lecia artykuły spożywcze wartości 300 złotych.

Próbował przebiec

Dwudziestego trzeciego maja na

Amator pizzy...
Z 16 na 17 maja włamano się do pizzerii "Wenecja". Złodziej zaopatrzył się w artykuły spożywcze i alkohol o wartości 200 złotych.
...i napojów chłodzących
W nocy z 19 na 20 maja nieznaną sprawca włamał się do przyczepy kempingowej zaparkowanej na ul. Żwirki i Wigury. Zabrał ze środka dwa transportery oranżady i celestynki, kawę oraz czekoladę o łącznej wartości

Pani Jolancie Pomykałowej

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają pracownicy
Urzędu Rejonowego
w Sanoku

Dyrekcji, gronu pedagogicznemu, pracownikom i młodzieży Szkoły podstawowej nr 1 w Sanoku oraz oo. franciszkanom za pomoc, okazane wsparcie i uczestnictwo w ostatniej drodze mojej żony

śp.
Anity Szymczyk

serdeczne podziękowania
składa mąż

Słowacja — tunel — Polska

(Dok. ze str. 1)

W Medzilaborcach świąteczną atmosferę czuło się w całym miasteczku. Przed Urzędem Miasta zgromadziło się kilkuset mieszkańców, którzy obserwowali występy zespołu Kamiana (znanego sanoczanom choćby z ostatniego Jarmarku Karpackiego w skansenie) i pozdrawiali wchodzących do budynku gości. W Urzędzie rozdawano suveniry, częstowano szampanem i kanapkami. Następnie wszyscy przenieśli się na stację kolejową, gdzie po części oficjalnej okraszzonej dalszymi występami Kamiana i kolejarskiej orkiestry dętej przecięto przed parowozem z roku 1948 symboliczną wstęgą w narodowych barwach Słowacji. Warto zauważyć, że bardzo emocjonalnie podeszli do uroczystości mieszkańcy Medzilaborce



Postój przed wjazdem do tunelu

PCK wyszło na ulice

29 maja odbyła się w Sanoku promocyjna akcja honorowego pobierania krwi w ambulansie Polskiego Czerwonego Krzyża.

Miała ona na celu pozyskanie nowych krwiodawców, szczególnie wśród młodzieży. Trzeba przyznać, że mimo niezbyt sprzyjającej pogody frekwencja była stosunkowo duża, gdyż 23 osoby oddały ho-

norowo krew, w tym 20 osób po raz pierwszy, co było głównym celem tej akcji.

Warto podkreślić, że wśród osób, które pierwszy raz oddały krew, były trzy kobiety.

Dzięki życzliwości i pomocy dzierżawców kina "Pokój" Andrzeja Kotulskiego i Janusza Stabryły, którzy udostępniłi do tego celu kinowe pomieszczenia, personel sanockiego Punktu Krwiodawstwa mógł zorga-

niować zaplecze medyczno—socjalne dla osób, które zdecydowały się oddać krew w ambulansie stojącym na placu obok kina. Zorganizowano również bezpłatny punkt mierzenia ciśnienia.

Nad przebiegiem akcji czuwał przewodniczący Okręgowej Rady Krwiodawstwa w Krośnie Włodzimierz Galleta i Lokalnej Rady w Sanoku Marek Podstawski.

Jednocześnie obok ambulansu zorganizowana była przez zarząd Oddziału PCK w Sanoku loteria fantowa, z której dochód przeznaczony został na dożywianie w szkołach najbardziej potrzebujących dzieci z naszego regionu. (jm)

niować zaplecze medyczno—socjalne dla osób, które zdecydowały się oddać krew w ambulansie stojącym na placu obok kina. Zorganizowano również bezpłatny punkt mierzenia ciśnienia.

Nad przebiegiem akcji czuwał przewodniczący Okręgowej Rady Krwiodawstwa w Krośnie Włodzimierz Galleta i Lokalnej Rady w Sanoku Marek Podstawski.

Jednocześnie obok ambulansu zorganizowana była przez zarząd Oddziału PCK w Sanoku loteria fantowa, z której dochód przeznaczony został na dożywianie w szkołach najbardziej potrzebujących dzieci z naszego regionu. (jm)

niować zaplecze medyczno—socjalne dla osób, które zdecydowały się oddać krew w ambulansie stojącym na placu obok kina. Zorganizowano również bezpłatny punkt mierzenia ciśnienia.

niować zaplecze medyczno—socjalne dla osób, które zdecydowały się oddać krew w ambulansie stojącym na placu obok kina. Zorganizowano również bezpłatny punkt mierzenia ciśnienia.

Nad przebiegiem akcji czuwał przewodniczący Okręgowej Rady Krwiodawstwa w Krośnie Włodzimierz Galleta i Lokalnej Rady w Sanoku Marek Podstawski.

Jednocześnie obok ambulansu zorganizowana była przez zarząd Oddziału PCK w Sanoku loteria fantowa, z której dochód przeznaczony został na dożywianie w szkołach najbardziej potrzebujących dzieci z naszego regionu. (jm)

niować zaplecze medyczno—socjalne dla osób, które zdecydowały się oddać krew w ambulansie stojącym na placu obok kina. Zorganizowano również bezpłatny punkt mierzenia ciśnienia.

Nad przebiegiem akcji czuwał przewodniczący Okręgowej Rady Krwiodawstwa w Krośnie Włodzimierz Galleta i Lokalnej Rady w Sanoku Marek Podstawski.

Jednocześnie obok ambulansu zorganizowana była przez zarząd Oddziału PCK w Sanoku loteria fantowa, z której dochód przeznaczony został na dożywianie w szkołach najbardziej potrzebujących dzieci z naszego regionu. (jm)

niować zaplecze medyczno—socjalne dla osób, które zdecydowały się oddać krew w ambulansie stojącym na placu obok kina. Zorganizowano również bezpłatny punkt mierzenia ciśnienia.

Sprostowanie

W oświadczeniu radnego Andrzeja Robla (poprzedni numer "Tygodnika") złośliwy chochlik zamienił słowo zarzut w Zarząd, co wypaczyło sens zdania. Powinno ono brzmieć: *Dlatego zarzut o braku mojej kompetencji w pracach komisji konkursowej uważam za bezzasadny.* Przepraszamy.



Tędy na Słowację

wacka prasa potraktowała całą imprezę niezwykle poważnie).

W Łupkowie, przy wspaniale odnowionym budynku stacji kolejowej było podobnie — ludowa kapela, orkiestra, przemówienia, przecinanie wstęgi. Nie obeszło się bez poświęcenia budynku. Spośród wielu znamiennych gości głos — po obu stronach granicy — zabierali między innymi przedstawiciel rządu Republiki Słowacji Jan Luptak, wojewoda krośnieński Piotr Komornicki, generalny dyrektor Narodowych Kolei Słowackich Milan Chupek, zastępca naczelnego dyrektora PKP Jerzy Zalewski i ambasador Słowacji w Polsce Marian Servatka.

Przemawiający podkreślali ogromną pracę, jaką wykonano przy modernizacji tej linii zwłaszcza za strony słowackiej i wyrażano nadzieję na rychłe uruchomienie w Łupkowie przejścia osobowego. Wydaje się jednak, że nim to nastąpi, trzeba będzie zbudować do Łupkowa drogę, bo jak dotąd budynek stacji przypomina pustelnię, a dziennikarze spieszący się do swych samochodów pozostawionych z konieczności w Nowym Łupkowie musieli wędrować trzy kilometry pieszo, po torach kolejowych. (ab)

niować zaplecze medyczno—socjalne dla osób, które zdecydowały się oddać krew w ambulansie stojącym na placu obok kina. Zorganizowano również bezpłatny punkt mierzenia ciśnienia.

Nad przebiegiem akcji czuwał przewodniczący Okręgowej Rady Krwiodawstwa w Krośnie Włodzimierz Galleta i Lokalnej Rady w Sanoku Marek Podstawski.

Jednocześnie obok ambulansu zorganizowana była przez zarząd Oddziału PCK w Sanoku loteria fantowa, z której dochód przeznaczony został na dożywianie w szkołach najbardziej potrzebujących dzieci z naszego regionu. (jm)

Sygnaty Czytelników Kpiny ze znaku

— Jestem mieszkańcem ulicy Kazimierza Wielkiego — przedstawił nam się telefonnie jeden z Czytelników — i choć sam nie mam samochodu, zwróciłem ostatnio uwagę na dziwną rzecz. Tuż przy skrzyżowaniu mojej ulicy z Mickiewicza stoi znak drogowy zakazujący zatrzymywania się i postoju. Pod nim umieszczona jest tabliczka z napisem: "Dotyczy chodnika", a dwa metry za nim regulaminie parkuje srebrny mikrobus. Sytuacja jest o tyle śmieszna, że odkąd ulica Kazimierza stała się jednokierunkowa i wprowadzono strefę płatnego parkowania, praktycznie codziennie wizytują tę okolicę policjanci. Nie wierzę, że kierowca mikrobusu jest przez nich regularnie karany mandataми. Ni chłopski rozum oznacza to, że ma on jakiś dziwne układy z policją...

Ludzie są najwyraźniej przewrażliwieni. Wszędzie układy i układy. A może jest to po prostu pojazd uprzywilejowany? (m)

Zgodnie z wcześniejszą informacją, z powodu awarii komputera dopiero w dzisiejszym wydaniu "TS" możemy przekazać relację z sesji, która miała miejsce 23 i 28 maja. Radni m.in. zaakceptowali wówczas podwyżki czynszu za komunalne lokale użytkowe i mieszkalne, wprowadzili zmiany w uchwale dotyczącej zryczałtowanych opłat za wywóz nieczystości, zdecydowali o przyjęciu przez gminę roli inwestora przy budowie obwodnicy północnej i zaciągnięciu na jej dokończenie kredytu bankowego.

Bezprzetargowo, ale drożej

Zarząd Miasta wystąpił z wnioskiem o podwyższenie czynszu za lokale użytkowe stanowiące mienie komunalne. Chodzi tu o lokale należące do Miasta, które w 1990 roku w ramach tzw. małej prywatyzacji zostały bezprzetargowo przekazane najemcom. W znacznej części są to dziś prywatne sklepy przejęte przez zatrudnionych w nich uprzednio personel. Ponieważ wydzierżawiono je bez przetargu, obowiązujące w nich stawki czynszu znacznie odbiegają od rynkowych. Dysproporcje te sięgają w niektórych przypadkach nawet kilkudziesięciu złotych za metr kwadratowy powierzchni. Zważywszy ponadto, że wydzierżawione w ten sposób lokale znajdują się w najatrakcyjniejszych punktach miasta, ich najemcy mają szczególnie korzystne warunki do prowadzenia działalności. Budzi to sprzeciw pozostałych dzierżawców, którzy wynajmowane przez siebie pomieszczenia przejęli w drodze przetargów. Nierzadko znajdują się one w bezpośrednim sąsiedztwie "bezprzetargowców". Najemcy ci stawiają władzom zarzut nierównego traktowania działających na terenie miasta podmiotów gospodarczych. Żądają zniesienia preferencji i stworzenia wszystkim podmiotom takich samych szans.

— Zarząd Miasta uznał, że pięć lat pozwoliło uzyskać dobrą kondycję finansową sklepom przejętym w 1990 roku w ramach małej prywatyzacji. Postanowił więc urealnić obowiązujący w nich czynsz i dokonać jego podwyżki. Proponowane stawki są średnią z przetargów w danej branży i strefie handlowej miasta. W dalszym ciągu ustawa to tych najemców w pozycji preferencyjnej. Jednocześnie daje im możliwość dokonania podnajmu, czego nie przewidywały dotychczasowe umowy — uzasadniał naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Jan Paszkiewicz przedstawiający temat w imieniu Zarządu Miasta.

Komisja Finansowa — Gospodarcza opowiedziała się za wnioskiem, choć proponowane rozwiązanie określiła jako niedoskonałe i nie rozwiązujące sprawy do końca. Jej członkowie zgłosili ponadto wątpliwości dotyczące wysokości stawek dla banków (ze względu na brak skali porównawczej). Postulowali także, aby w umowach z dzierżawcami zastrzeżono zakaz podnajmu związanego ze zmianą branży. Brak takiego zapisu stworzyłby bowiem: doskonałe warunki do ciągnięcia korzyści ze szkodą dla miasta.

Zdecydowanie bardziej radykalne stanowisko zajęła natomiast Komisja Budownictwa i Infrastruktury Miejskiej. Po długiej i burzliwej — jak stwierdził Stanisław Czernek — dyskusji, niewielką liczbą głosów przeważała opinia, iż najemcom komunalnych lokali użytkowych należy wypowiedzieć dotychczasowe umowy, a zwolnione przez nich pomieszczenia wystawić do przetargu. Przewodniczący komisji — już w dyskusji — podkreślił swoją odrębność w tej kwestii. Proponował przyjąć wniosek Zarządu Miasta jako krok pośredni zmierzający do docelowego uregulowania. Szczególnie mocno akcentował, iż dzierżawcy zaangażowali znaczne kwoty w sklepy i towar, z którym — w razie przegranej przetargu — zostaliby na lodzie.

Całkowicie odmienne zdanie w sprawie podwyżki czynszu zaprezentował Marek Zakrzewski:

— Czy to jest, na litość boską, uczciwe, aby Zarząd beztrudno dorównywał do stawek wywindowanych w nieodpowiedzialnych przetargach?! Nie zrobiono chyba żadnej analizy. Przecież to doprowadzi do upadku i likwidacji wielu sklepów! Przykładem może być hala, gdzie dziś ludzie opuszczają stoiska nie będąc w stanie zapłacić tego, co sami wylicytowali. Sklepy, które były, powinny być — tylko wolne pod przetarg!

Radny zgłosił wniosek, aby wycofać projekt uchwały i przygotować temat ponownie, po uprzedniej konsultacji z Regionalną Izbą Gospodarczą.

Wypowiedź ta mocno zbulwersowała członka Zarządu Miasta Bogusława Strusia:

— Protestuję przeciwko twierdzeniu, że robię coś beztrudno i bez zastanowienia — proszę mnie nie obrażać! Przyjęliśmy stawki średnie a nie najwyższe. Wszystkie podmioty w mieście muszą mieć równe prawa i szanse.

Ostatecznie radni po dość burzliwej dyskusji odrzucili zarówno wniosek komisji budownictwa jak i Marka Zakrzewskiego przyjmując propozycję Zarządu Miasta.

Nowe stawki obowiązywać będą po upływie trzech miesięcy od daty wypowiedzenia najemcom dotychczasowych warunków. Przedstawione w załączniku uchwała określa jako minimalne i zobowiązuje administratora do ich renegotjacji. Załącznik ten wygląda następująco (stawki za metr kwadratowy powierzchni użytkowej lokalu):

banki: strefa I — 30,00 zł; strefa II — 15,00 zł;
sklepy w branży przemysłowej: I — 20,00 zł; II — 15,00 zł;
sklepy w branży spożywczej: I — 18,00 zł; II — 10,00 zł;
księgarnie: I — 18,00 zł;
biura: I — 5,50 zł; II — 4,70 zł;
usługi: I — 4,00 zł; II — 3,00 zł;
magazyny: I — 3,70 zł; II — 2,40 zł;
lokale przydzielone partiom politycznym, organizacjom społecznym i związkowym na prowadzenie działalności statutowej: I — 3,00 zł; II — 1,00 zł.

Dla przypomnienia podajemy, iż strefa I obejmuje lokale położone w obszarze:

ul.Kościuski od skrzyżowania z ul.Jagiellońską do restauracji "Max", ul.3 Maja, ul.Jagiellońska od skrzyżowania z ul.Kościuski i 3 Maja do skrzyżowania z ul.Podgórze i Daszyńskiego, plac św. Michała, ul. Piłsudskiego, Grodka, Grzegorza, Franciszkańska, Wałowa, Kazimierza Wielkiego, Zaułek Dobrego Wojaka Szwajkarskiego;

strefa II: Śródmieście z wyłączeniem strefy I; Wójtostwo z wyłączeniem ul.Kiczury (od Spółdzielni Inwalidów w kierunku ogródków działkowych), ul.Gorazdowskiego, Cegielniana (od skrzyżowania z ul.Czystą w kierunku Zespołu Szkół Budowlanych); Posada z wyłączeniem ulic od skrzyżowania ul.Okrzei z Lipińskiego w kierunku granic administracyjnych miasta (do Zahutyń); Zatorze w całości.

Zmienili, aby wycofać

Radni dokonali istotnych zmian w podjętej w listopadzie 1993 roku uchwale "śmiecioviej". Przypomnijmy, że wprowadzony w mieście na jej podstawie system zryczałtowanych opłat za wywóz nieczystości stałych został zakwestionowany przez Handlową Spółdzielnię "Santex", która skierowała sprawę do Urzędu Antymonopolowego w Krakowie. Wydana przez ten organ decyzja była niekorzystna dla Urzędu Miasta Sanoka i SPGK, zarzucając im stosowanie praktyk monopolistycznych.

(Szerzej pisaliśmy o tym w "TS" nr 2 z 12 stycznia br.). Po odwołaniu SPGK sprawa trafiła do Sądu Antymonopolowego w Warszawie i w połowie czerwca br. miała znaleźć się na wokandzie.

Widmo konsekwencji, jakie pociągnęłyby za sobą podtrzymanie przez Sąd decyzji Urzędu Antymonopolowego w Krakowie spowodowało konieczność dokonania poprawek w podjętej niegdyś uchwale. Z wnioskiem takim wystąpił burmistrz Edward Olejko.

Niezbędną okazała się korekta sposobu naliczania opłat w przypadku podmiotów gospodarczych. Mechanicznie stosowany do tej pory tzw. współczynnik nagromadzenia odpadów zastąpiono indywidualnymi umowami podpisywanymi z każdym z podmiotów. Zmieniono również formę "opłaty zryczałtowana" na "podatek", wprowadzono zapis o konieczności posiadania przez wykonujących usługi wywozowe specjalistycznego sprzętu, zarządzono pobór podatku w drodze inkasa przez SPGK.

Radni nie zaakceptowali natomiast zgłoszonego przez komisję finansową wniosku, aby do uchwały wprowadzić zapis o przetargowym wyłanianiu usługodawców (w głosowaniu 10:9 przeważał podwójny głos przewodniczącego obradom Mięczyława Kozimora). Uznano, że wystarczającym zabezpieczeniem jest w tym względzie ustawa o zamówieniach publicznych, w oparciu o którą Urząd Miasta może dokonać zmiany usługodawcy. W dyskusji natomiast pojawiło się wiele wątpliwości związanych z możliwościami kontroli zawieranych umów i sankcji karnych.

— Kto będzie w stanie sprawdzić, czy wszystkie podmioty gospodarcze na terenie miasta zobowiązane do zawarcia umów będą je miały? Podatku od środków transportu nie płacono przez trzy lata i dopiero komputer to wyłapał. Uchwała nie zawiera poza tym żadnego rygoru w przypadku braku tych umów — uważam, że w tej postaci jest nie do przyjęcia — stwierdził Jerzy Robel.

Burmistrz argumentował, że kontrola jest możliwa przy pomocy współpracy z Urzędem Skarbowym, a egzekwowaniem kar zajmie się straż miejska, do powołania której Miasto się przymiera. Stwierdził również, iż już dziś dziewięćdziesiąt procent podmiotów wyraziło chęć podpisania umów z SPGK. Ostatecznie radni przegłosowali proponowane poprawki, umożliwiając wycofanie "śmiecioviej" sprawy z Sądu Antymonopolowego w Warszawie.

Czynsze wzrosną od września

Jednym z głównych tematów obrad była podwyżka stawki bazowej czynszu regulowanego. Przypomnijmy, że orzeczenie wydane przez Sąd Najwyższy jednoznacznie stwierdzające konieczność wypowiedzenia najemcom dotychczasowych warunków najmu z trzymiesięcznym wyprzedzeniem spowodowało, że podwyżka tego czynszu wprowadzona w Sanoku od 1 stycznia br. nie dała spodziewanych efektów, uszczuplając kasę SPGM o pół miliarda starych złotych. (Pisaliśmy o tym w "TS" nr 16 z 19 kwietnia br.). Z dwóch możliwości uzupełnienia niedoboru — pokrycie go z nadwyżki budżetowej bądź poprzez wcześniejszą od zaplanowanej na styczeń 1997 roku podwyżkę — Zarząd Miasta opowiedział się za drugim rozwiązaniem, przedstawiając trzy — zbliżone w skutkach — warianty jej wprowadzenia. Przyjął ponadto, iż wręczone lokatorom aneksy traktuje jako wypowiedzenia.

W pierwszym wariantcie stawka wynosząca 0,33 zł/1 metr kw. dotyczyła mieszkań o najniższym standardzie (możliwe tylko zwiększenie stawki), drugi — 0,85 zł/1 metr kw. — mieszkań "średnich" (możliwe zwiększenia i zmniejszenia), trzeci — 1,1zł/metr kw. dostosowano do mieszkań o pełnym komforcie (tylko zmniejszenia). Przy dwóch pierwszych propozycjach konieczna była zmiana tabeli czynszowej, w ostatnim została ona zachowana w obecnej postaci.

Zarząd wnioskował o przyjęcie trzeciego wariantu argumentując, iż jest najbardziej czytelny. Jego przejrzystość znalazła również uznanie w oczach radnych. W dyskusji podkreślali oni, że decyzja jest trudna, ale nie z własnej woli zostali postawieni pod ścianą. Opinie obydwu komisji — budownictwa i finansowej — poparły proponowane rozwiązanie. Z zupełnie odmiennym stanowiskiem wystąpiły związki zawodowe, które wypowiedziały się przeciwko proponowanym podwyżkom.

Dość dramatycznie zabrzmiała wypowiedź dyrektora SPGM, przedstawiającego aktualną sytuację, w jakiej znalazło się Przedsiębiorstwo.

— Zaległości czynszowe na koniec kwietnia wyniosły półtora miliarda starych złotych — nie płacimy już SPGK za ciepło. Sto wyroków eksmisyjnych leży u komornika, który wstrzymuje ich wykonanie. Zrealizowano tylko osiem, przy jednoczesnym zabezpieczeniu wykładowym lokali zastępczych. Zadłużenie najemców sięga od pięciu do trzydziestu milionów starych złotych w poszczególnych przypadkach. Mamy problemy z pokryciem kosztów eksploatacyjnych, nie mówiąc o remontach budynków, a opłaty komornicze i sądowe dodatkowo powiększają deficyt. Orzeczenie SN nagłośnione przez prasę — w tym również "TS" — spowodowało lawinę telefonów od lokatorów żądających zwrotu nadpłaconych kwot wraz z odsetkami. Informujemy, że nadpłaty zostaną zwrócone bądź zaliczone w poczet przysługujących czynszów. Niektórzy lokatorzy przestali płacić, inni kierują sprawy do sądu uważając, że aneksy nie są wypowiedzeniami. Wiemy, kto z mieszkańców kieruje tym wszystkim. Woła Rady Miasta czynsz w 1995 roku pokrywał tylko eksploatację, teraz starczy jeszcze na konserwację. Ale resztę i tak musi dołożyć Miasto — wciąż daleko nam jeszcze do pełnej odpłatności lokatorów za te lokale — stwierdził Janusz Tworzydłak.

Radni zaakceptowali w końcu wniosek Zarządu Miasta. Uchwalona stawka dotyczy wszystkich najemców lokali komunalnych, zakładowych i prywatno — czynszowych. Jeśli jednak kalkulacja kosztów dokonana przez administratorów (najemcy mają prawo jej żądać) wykaże, że stawka powinna być niższa, nie mogą oni wprowadzać wyższej, nawet tej uchwalonej przez Radę Miasta.

Jeden był przeciw

Dyskutowano również o obwodnicy północnej. Rada powierzyła rolę inwestora budowy Urzędowi Miasta, który przejął prowadzenie zadania od administracji rządowej. Podjęto również uchwałę dotyczącą zaciągnięcia kredytu bankowego na pełne pokrycie kosztów. Ich wzrost spowodowała wyższa niż planowano kwota na budowę części drogowej i mostu na potoku Płowieckim (do przetargów stanęło tylko SPGK oraz Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Mostowych z Sanoka, które te przetargi wygrało), a także decyzja o budowie przejścia podziemnego. Wysokość kredytu ustalono na dwadzieścia miliardów starych złotych, co pozwoli dokończyć inwestycję w terminie tj. do końca tego roku. Jedynym radnym, który sprzeciwił się takiemu rozwiązaniu, był Lucjan Błażowski.

Joanna Kozimor

Lekarz wierny muzyce

Ludziom często trudno uwierzyć, że nie jest Polakiem z pochodzenia. Gdy dowiadają się, że w naszym kraju mieszka dopiero od sześciu lat, ich zdziwienie jeszcze się potęguje. Właściwie mało kto jest w stanie wychwycić w jego mowie ledwo słyszalne wschodnie naleciałości. Mało tego, używa bardzo składnej polszczyzny, a wypowiedziane przez niego zdania niejednego rodowitego Polaka mogą wprawić w zakłopotanie. I coś jeszcze: jest psychiatrą.

Czas życiowych wyborów

Andrzej Kuzin dorastał w Doniecku — jak mówi małym, liczącym "tylko" nieco ponad milion mieszkańców, przemysłowym miasteczku na Ukrainie. Tam też rozpoczął studia medyczne. Po czterech latach nauki podstawowej, stanął przed dylematem wyboru specjalności. Chciał zostać lekarzem sportowym, ale zdobycie tej profesji wymagało dużych znajomości. Zdecydował się więc na psychiatrię.

— Na tą decyzję wpłynęło kilka czynników: przede wszystkim przerażała mnie wizja kontaktu ze stanami agonalnymi. Ostatecznie chyba jednak zaważył fakt, że psychiatria jest dziedziną medycyny, w której do dziś pozostało najwięcej białych plam, gdzie nie powiedziano jeszcze ostatniego słowa — komentuje dr Kuzin.

Podczas studiów wyjechał do Katowic na popularne wówczas "mopy" (Międzynarodowe Obozy Pracy). Tam poznał pochodzącą z Zarszyna Marię Dereń. Wkrótce ich znajomość nabrała cech trwałego związku i w trzy lata później pobrali się. Młodzi małżonkowie zamieszkali w Doniecku, gdzie niebawem na świat przyszedł ich syn Andrzej. Skąd więc doktor wie, czy żona zwraca się do niego, czy też do chłopca? — Mały jest ciągle Andrzejek, choć ma już osiem lat.

— Ludzie często pytają mnie, czy przekazywanie imienia z ojca na syna, to jakaś rodzinna tradycja — wyjaśnia pan Andrzej. W tym przypadku chodziło jedynie o to, aby dać chłopcu uniwersalne imię polsko — radzieckie. I po prostu okazało się, że najodpowiedniejsze będzie Andrzej. Myśleliśmy też nad Michałem, ale w obydwu krajach różni się ono pisownią, a poza tym u władzy był wówczas Gorbaczow...

Kuzinowie w Doniecku mieszkali do roku 1990. Wtedy to podjęli decyzję o wyjeździe do Polski. Żona po

trzech latach pobytu w ZSRR wciąż miała kłopoty z aklimatyzacją. Jednak głównym powodem decyzji była troska o zdrowie dziecka. Przemysłowy Donieck jest bowiem mocno zanieczyszczony i chłopczyk czasem chorował. A Bieszczady i ich okolice to tereny wciąż jeszcze czyste.

Codziennosc w poradni

Po przyjeździe, już jako dyplomowany psychiatra, Andrzej miał podjąć pracę w Iwonie. Niestety, na drodze stanęła redukcja etatów w sanatorium. Alternatywą była przychodnia sanocka.

— Lekarz — psychiatra to wciąż deficytowy zawód na naszym terenie — wyjaśnia dr Kuzin. W chwili gdy rozpoczynałem pracę w przychodni, Sanok miał tylko dwóch przedstawicieli tej profesji — na dodatek jeden z nich nie pracował w swym zawodzie.

Z początku starał się stosować nieco niekonwencjonalne metody leczenia. Eksperymentował z akupunkturą, akupresurą, wykorzystywał pole elektryczne. Podjął nawet próby rehabilitacji hipnozą. Wyniki tych zabiegów szybko go jednak zniechęciły, choć nie były całkiem nieudane. Pomimo tego pacjenci mają do niego zaufanie. Twierdzą, że potrafi odpowiednio podejść do człowieka.

— Umiejętności kontaktu z pacjentami z pewnością nie da się wyuczyć — twierdzi A.Kuzin. Można ją doskonalić, ale trzeba mieć określone predyspozycje, bez których prędzej czy później człowiek straci serce do tego zawodu. Zawsze uważałem, że jeżeli coś się robi, to należy wykonywać to najlepiej jak się tylko potrafi. Dlatego też zaniechałem prób nietypowych metod leczenia na rzecz sposobów tradycyjnych: farmako- i psychoterapii.

Psychiatria to bardzo specyficzny zawód, wymagający od lekarza dużej

elastyczności w obcowaniu z pacjentami. Z wszystkich dziedzin medycyny ta jest chyba najbardziej niewymiarowa, bo ktoś tak naprawdę wie, co siedzi w ludzkiej głowie. Doktor Kuzin przyznaje, że kontakt z chorymi nie zawsze jest łatwy: — Niektórzy oczekują cudownej pigułki, która wyleczy ich raz na zawsze. A przecież taka nie istnieje. Bywa że proces leczenia trwa całe lata.

Dziennie przez poradnię zdrowia psychicznego przewija się około trzydziestu — czterdziestu osób. Najczęściej występujące schorzenia to różnego rodzaju stany depresji, schizofrenia i psychoza dwubiegunowa. Duży wpływ na rodzaj chorób ma środowisko naturalne i — co może nieco dziwić — kulturowe pacjentów.

— Nie chciałbym nikogo urazić tym, co powiem, ale większość chorych to ludzie wywodzący się ze środowiska wiejskiego. Jak wiadomo właśnie tam spotykana jest wielodzietność i to najczęściej w rodzinach z zaburzeniami umysłowymi. Ze znalezieniem głównej cechy choroby z reguły nie ma kłopotów: zdarza się, że już po sposobie zachowania pacjenta jestem w stanie określić rodzaj dolegliwości. Później zaczyna się praca nad jego osobowością, umiejętnościami i predyspozycjami — na tej podstawie staram się znaleźć antidotum...

Leki mają oczywiście skutki uboczne i stosować je należy dopiero wtedy, gdy psychoterapia nie da pożądanego efektu. Moim zdaniem, po zakończeniu kuracji nie powinno się gwałtownie przerywać ich podawania, choć nieraz zabieg ten daje efekty.

Amerykański mit

Doktor Kuzin twierdzi, że wykrowany przez amerykańskie filmy obraz psychiatry — bogacza rozmawiającego przy świecach z leżącym na kozetce pacjentem jest wyidealizowany.

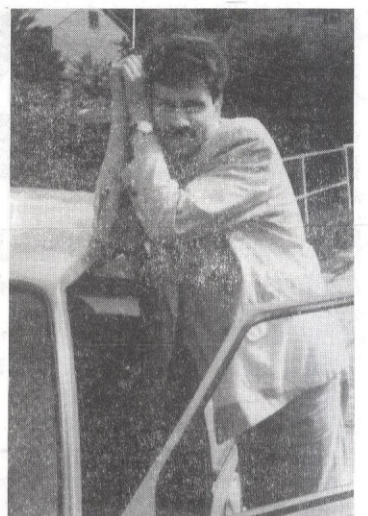
— Prawdziwy psychiatra, to ten z serialu "Dzieciaki, kłopoty i my" — żartuje, szukając odpowiedzi na nurtujące nas pytanie. Jednak właśnie do zachodniego modelu powinniśmy dążyć, bo jest on po stokroć bardziej normalny od naszego. I w tym momencie pan Andrzej pytany o plany na przyszłość nieco się rozmarza:

— Widzę niesamowitą potrzebę powstania w Sanoku oddziału psychiatrycznego (tutejsza placówka podlega pod Żurawicę — przyp. bb). A gdybym miał możliwości finansowe, zdecydowałbym się na otwarcie szpitala psychiatrycznego. Takiego, który funkcjonowałby w oparciu o pieniądze pacjentów i gdzie istniałaby terapia grupowa. Tylko kogo dziś na to stać?

Plany, pasje, zamiłowania

Plany prywatne? Doktor wydaje się nieco zaskoczony tym pytaniem. — Zawsze bazowałem na sposobie stawiania sobie niezbyt odległego celu i systematycznego doń dążenia. Ale w tej chwili nie potrafię wskazać konkretnego celu. Chociaż... Przysłowie mówi, że mężczyzna powinien mieć syna, dom, i posadzić drzewo w swym ogrodzie. Na razie mieszkamy w Zarszynie w ośrodku zdrowia. Może więc własny dom z ogrodem... Więcej pieniędzy też by nie zaszkodziło, bo psychiatria tu kokosów nie przynosi.

Twierdzi, że chyba powinien był się urodzić w Anglii, gdyż tam zostaje się muzykiem albo piłkarzem. Muzyka rockowa jest po dziś dzień jego największą prywatną pasją: — Zaczęło się od tego, że jako mały chłopiec słuchałem płyt Deep Purple puszczanych przez ojca. Później poszerzałem swoje muzyczne horyzonty i dziś, po latach mam już dość spręczywanego gustu. Największy sentyment czuję do lat siedemdziesiątych — doskonałe art — rockowe zespoły,



Doktor Kuzin nie bardzo lubi, gdy ktoś mu robi zdjęcie. Twierdzi, że nie jest fotogeniczny.

oryginalni wokaliści, klasyczne już utwory. Punk, metal i inne ekstremalne odmiany nigdy mnie nie interesowały. Jestem wierny rockowej tradycji.

W piłkę nożną grywał m.in. w drużynie akademickiej. Najbardziej odpowiadała mu pozycja libero. Potem miał dłuższy rozbrat z futbolem, aż niedawno zaczął ponownie trenować razem z kolegą. Z tego ich kopania wyszła — dziś skutecznie realizowana — inicjatywa coniedzielných meczów inteligentnych drużyn oldbojów.

— Oj, ale kondycja już nie ta — śmieje się nieco chyba za młody jak na oldboja, trzydziestojednoltni mężczyzna. Teraz tylko stoję z przodu i strzelam gole — no, oczywiście, jak mi się czasami uda. Niekiedy wrócę do obrony, odbiorę piłkę i skonstruuję akcję, ale potem przez pół godziny dochodzę do siebie, łapiąc powietrze.

Andrzej Kuzin mówi łagodnym, ścisłym głosem. Wszystkim wydaje się to oczywiste — tego wymaga podejście do pacjentów.

— Tak o mnie mówią? — dziwi się doktor, nie kryjąc rozbawienia — Może rzeczywiście tembr mojego głosu pomaga w kontakcie z ludźmi, kto wie? Ale ja inaczej mówię po prostu nie potrafię. W tym momencie doktor stara się podnieść głos, ale nie za bardzo mu to wychodzi.

Bartosz Błazewicz

EKOleżanki i EKOledzy

Po apelu z ubiegłego tygodnia rozdzwoniły się telefony. Podobno akcje wywiadu przeprowadza się ostatnio w Warszawie, w ślipach i na Majorce, ale nie: wywiadowcy z Sanoka zaczęli dzwonić do biura EEM.

— Jak sytuuje pan EEM w panoramie kulturalnej regionu? — pytano.

— Po co nam to wszystko? — martwił się ktoś inny, wreszcie padło tradycyjne: — Kto za tym stoi?

Były też inne pytania, ale te wydają mi się najważniejsze i (w wielkim uproszczeniu) postaram się na nie odpowiedzieć.

Sanok jest miastem o przepięknej i starej tradycji kulturalnej. Animacje rodem z Autosanu, działalność klubowa, wreszcie dwie naprawę znakomite i o ogromnym zasięgu imprezy, jakimi są Dni Didura i Collage Teatralny, zaświadczać dobitnie, że próba wciśnięcia Sanokowi jakiegokolwiek chałtury jest z góry skazana na niepowodzenie. My — tzn. Telewizyjna Agencja Twórców — też o tym wiemy. Ale zarazem jesteśmy niezmiernie dalecy od jednostronności w ocenach i wierzymy, iż nie ma sztuki lepszej i gorszej ze względu na gatunek, natomiast jest sztuka lepsza i gorsza — przede wszystkim ze względu na jakość. Są dziś na świecie rockmani, wykonawcy country i pop wybitni — i jest w tych gatunkach mierzwa, którą skwitować można tylko zatkaniem uszu. Ale i wśród śpiewaków operowych bywają zwykłe, nadejże rykuny, ale i wśród najbardziej

awangardowych i alternatywnych artystów teatru znaleźć można zwykłych hucpiarzy bez warsztatu, którzy swoje braki zawodowe pokrywają teorią o nowoczesności "tak zaawansowanej, że nikt nas nie rozumie przez głupotę".

EEM, w swojej warstwie artystycznej ukierunkowany na masowego odbiorcę, na pewno nie będzie chałturą; będzie prezentacją tego (w zakresie sztuki rozrywkowej) co już udało się nam zakontraktować, co uda się jeszcze, na możliwie najwyższym poziomie i w ramach możliwości finansowych, a te (dzięki przystępowaniu do imprezy coraz to nowych sponsorów) zmieniają się z dnia na dzień.

Przeczytałem niedawno w "Nowym Podkarpaciu" (z rozpisu przypisano mi słowa, których nie wypowiedziałem), iż bilety na koncert "ECO w ECO z gwiazdą" będą po... 4 mln starych złotych! Oświadczam oficjalnie: zmieszczą się granicach 5—10 zł i raczej będą tańsze niż droższe. Do dziś (a piszę te słowa 2 czerwca) nie wiem, kto będzie na pewno Gwiazdą tego koncertu. Ale będzie to Gwiazda. I w ogóle, jeśli spojrzeć na EEM z odrobiną dobrej woli, nie jest najistotniejsze, czy będzie to Gwiazda A, B, czy C.

Sławomir Woźniak, dziś współorganizator wspaniałych Dni Didura, jeszcze w 1990 r. (Biuletyn Informacyjny Komitetu Obywatelskiego w Sanoku nr 2, styczeń 1990) podejrzewał, że "Dzięki Promocjom — bo tak na-

zywał się "Didur", urodzony w czasach komuny, przyp. AB — stan sanockiej kultury... nie zmieni się ani trochę i będzie on równie nędzny jak i przedtem". Dziś dawne Promocje jakoś jednak kulturę sanocką dźwigają na wyższy poziom — i my również nie chcemy stanąć przed takim zarzutem. EEM nie jest tylko "serią koncertów". Jest meetingiem i jego zadaniem jest nie "podnoszenie stanu kultury", gdyż takie rzeczy osiąga się wytrwale, codzienną pracą, a nie jedną imprezą; EEM jest narzędziem, które ma nagłośnić sprawy ekologii oraz promować turystykę w Bieszczadach (a "wszystkie drogi w Bieszczady wiodą przez Sanok"), pomóc w wydzwignięciu jej na poziom, który skłoni do odwiedzenia ich, obok turystów z plecakami i namiotami, także przez turystów z dużymi pieniędzmi. Które zostawia tu — w Sanoku i całych Bieszczadach.

Kto za tym stoi? Nie tylko paru facetów z Warszawy czy Krakowa, którym jeszcze coś chce się zrobić dla ekologii i dobrego image'u Polski w Europie, lecz także coraz liczniejsza grupa mieszkańców tego zakątka Polski, którzy to rozumieją. To Wy, sanoczanie, robicie EEM (a wraz z Wami pół województwa!) i Wy będziecie z tego zbierali owoce.

Andrzej Bajkowski

PS. O Europie, a nawet Ameryce w Sanoku — za tydzień.

Coś dla kinomanów

Wraca Tarantino

Co tydzień prezentujemy na naszych łamach krótkie recenzje filmów wyświetlanych w kinie "Pokój". Ale to nie koniec. Właściciele "Pokoju" Andrzej Kotulski i Janusz Stabryła fundują dwie podwójne wejściówki dla tych Czytelników, którzy pierwsi zadzwonią do redakcji "Tygodnika" (nr 325—79). Telefony przyjmujemy w piątek od godziny 10.30. Wejściówki ważne będą jednak tylko w bieżącym tygodniu. Dzwonić, kinomani!

Od 7 do 10 czerwca o godzinie 18.00 w sanockim kinie wyświetlany będzie film Jeana Delannoya "Maria z Nazaretu" (dozwolony od lat 12). W Nazarecie, w Galilei za czasów rzymskiego cesarza Augusta i króla Żydów Heroda żyła Maria — uboga dziewczyna kochana i szanowana przez wszystkich: rodziców, narzeczonego Józefa i innych mieszkańców Nazaretu. Pewnego dnia Marii objawił się Anioł. Przyniósł jej dobrą nowinę — Maria zostanie matką Jezusa, który zwany będzie Synem Bożym, a wydarzenie to odmieni losy ludzkości...

Wspaniała scenografia autorstwa Gila Parenda ("Doktor Żiwago") wiernie oddtwarza Palestynę z czasów Jezusa. Stu dziesięciu aktorów, 8500 statystów, realistyczne, biblijne krajobrazy Maroka, kostiumy z epoki gwarantują widzom poczucie pełnej autentyczności.

Od 10 do 12 czerwca, o godzinie 20.00 wybrać się będzie można na angielski film (dozwolony od lat 15) w reżyserii Franco Zeffirellego "Jane Eyre". Film powstał na podstawie opatrzonej tym samym tytułem powieści Charlotte Brontë, ulubionej książki Winstona Churchilla. Jest to wzruszająca historia niezależnej, wycieczkowanej kobiety, nie pozwalającej ograniczać się przez wiktoriańskie społeczeństwo połowy XIX wieku. Jane to brzydkie kaczątko, któremu życie nie szczędziło bólu i upokorzeń, ale jej duma i poczucie własnej wartości owocuje znalezieniem w życiu takiego miejsca, na jakie zasługuje. Jej namiętne uczucie do Rochester'a ciągle trwa, mimo że został on okaleczony i oślepiiony w wyniku nieszczęśliwego wypadku, a Jane ma pełne możliwości ustabilizowania sobie życia. Jest to opowieść o ludziach i ich uczuciach, co zawsze wzruszało poruszając najwrażliwszą struny w naszych sercach.

13 i 14 bm. (godzina 20.00, dozwolony od lat 18) wraca na ekran kina "Pokój" porywający obraz Quentina Tarantino "Pulp Fiction". Nakręconej z pasją opowieści o początkujących i doświadczonej gangsterach a także o bokserze, który w ringu zabija przeciwnika nie trzeba nikomu szerzej przedstawiać. Kto jeszcze nie widział, powinien iść do kina obowiązkowo, kto widział — niech zobaczy jeszcze raz.

Rzemieślnik działający

W ręku sterta legimatyki w różnokolorowych okładkach. — Wszystko za rzemiosło — zastrzega właściciel. No nie, ta jedna nie — wyciąga kartonik stwierdzający o przynależności do Stronnictwa Demokratycznego. Takie czasy były, różne przepychanki, podszepty. Dla świętego spokoju się zapisywało. Ale cała reszta z rzemiosła. I pokazuje wszystko — od podziękowań magistra Zbigniewa Dydka, przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie za zorganizowanie w "Górniku" powiatowego zjazdu rzemiosła w 1972 roku, po Krzyż Kawalerski i Oficerski Odrodzenia Polski. Ważna jest też przyznana w 1977 roku Honorowa Odznaka Rzemiosła i nadany trzy lata później złoty medal Jana Kilińskiego za zasługi dla polskiego rzemiosła. Był też Złoty Krzyż Zasługi, medal 40—lecia PRL, dwie odznaki "Zasłużony dla województwa krośnieńskiego" a także odznaczenie "Zasłużony pracownik handlu i usług".

— To jest dla mnie bardzo ważne — pokazuje dyplom przyznany przez Społeczny Komitet Budowy Ośrodka Sportów Wodnych w Sanoku. Załatwiłem pokrycie szkieł dachu krytej pływalni. Bo dwóch sekretarzy PZPR powiedziało: "Rzemiosło musi pokryć basen!". Mieliśmy tylko dwóch szklarzy w Cechu, więc oni nie dali rady. No to, razem z Jackiem Jacewiczem, zorganizowaliśmy kwestę wśród sanockich rzemieślników i znaleźliśmy fachowca w Autosanie.

Ojciec Bolesława Gorączki, Roman miał zakład zegarmistrzowski w Bielsku. Bolesław nauczył się przy nim naprawiać zegarki, ale kwalifikowanym zegarmistrzem nie został aż do 1941 roku. W czasie okupacji pracował w sanockiej Fabryce Wagonów, ale wieczorami naprawiał amatorsko zegarki znajomych, sąsiadów czy znajomych znajomych. Kiedy dowiedzieli się o tym Niemcy, postanowili sprawę usystematyzować. Wiadomo: *ordnung must sein*, a Bolesław Gorączko być może brał pieniądze, lecz nie płacił podatków. Więc musiał zdawać stosowne egzaminy, a jak już został zegarmistrzem — optykiem, założył zakład, który do dziś funkcjonuje przy ulicy 3 Maja. Oczywiście, dzisiaj trudno w to uwierzyć, ale za okupacji ten warsztatik zatrudniał... jedenaście osób pracujących na dwie zmiany! Fakt, że innego zegarmistrza wówczas w Sanoku nie było, bo kolejny zakład, naprzeciwko sądu dopiero po wojnie założył niejaki pan Zimak.

Syn Bolesława, Władysław też nie miał zamiaru zostać zegarmistrzem — zdał maturę w sanockim gimnazjum i wybierał się na studia.

— Nie dostałem się — wspomina dzisiaj — a za rok pojechałem zdawać już bez przekonania, bo dobrze poczułem się w tym zawodzie. Miałem szukać sobie pracy, ale ojciec przekonał mnie, że przez ten rok mogę się

u niego uczyć fachu, no i podpisaliśmy umowę o naukę zawodu.

Powiedzieć o Władysławie, że jest rzemieślnikiem, to mało. Cały czas działał on społecznie nie tylko w rzemieślniczych strukturach. Przez dziesięć lat był przewodniczącym Rady Izby Rzemieślniczej, również przez dziesięć lat członkiem Związku Rzemiosła Polskiego. Przez dwadzieścia lat (trzy kadencje) pełnił funkcję starszego w Cechu Rzemiosł Różnych, członkiem zarządu Cechu był i wcześniej i później. Mało kto pamięta, że na początku lat siedemdziesiątych Władysław Gorączko wraz z właścicielem zakładu czapkarskiego Jackiem Jacewiczem i fotografem Franciszkiem Strachockim wykupili pół budynku, w którym do dziś mieści się Cech. Gorączko przez osiem lat był ławnikiem w sądzie, prawie dwadzieścia radnym miejskim.

— Prowadzenie prywatnego zakładu, zwłaszcza w pierwszych latach po wojnie dostarczało wielu wrażeń — mówi Władysław Gorączko. Kiedyś, na początku lat sześćdziesiątych, przyszedł pan z Urzędu Skarbowego, żeby sprawdzić remanent. Jak liczyłem włosy do zegarków, to dwa musiały się skleić i przy tym urzędniku wciąż wychodziło, że jest jeden więcej, niż wykazaliśmy. Ojciec zaproponował, że jeden włos zniszczy i wszystko będzie się zgadzało. Na to urzędnik: "Ale co pan mówi, przecież pan za to zapłacił, nie się nie dzieje". Potem, za ten włos przyszło nam zapłacić osiemdziesiąt tysięcy złotych domiaru, a część, na którą "oszukaliśmy" państwo, warta była półtora, może dwa tysiące. Zresztą kiedy ojciec częstował urzędnika papierosami, ten brał, ale nie palił ich, tylko chował do kieszeni. Gdy zdziwiliśmy się takiemu postępowaniu, wyjaśnił dobrodusznie, że on nie pali, ale żona owszem, więc bierze papierosy dla niej.

W 1963 roku zmarł Bolesław Gorączko, więc syn zaczął prowadzić zakład samodzielnie. Z Urzędem Skarbowym było mniej kłopotów, za to zaczęły się cyrki z zaopatrzeniem. Monopolistą była Fotooptyka — w latach osiemdziesiątych rzemieślnicy dostawali materiały optyczne, które państwowy gigant odrzucił. Czyli ochłapy. No to trzeba było załatwiać przy pomocy różnych sztuczek: a to kawę dać, komu trzeba, a to flaszkę koniaku.

— Wreszcie udało mi się ominąć te niedogodności. W Autosanie załatwiłem autobus dla Izby Rzemieślniczej w Katowicach. O autobusy było wtedy trudno, więc dzięki Ślązakom miałem dojeżdżać.

Teraz podobnych kłopotów nie ma. Od 1990 roku Władysław Gorączko jest członkiem Międzywojewódzkiego Cechu Optyków w Poznaniu. Bardzo chwali sobie tę przynależność — Cech co miesiąc organizuje giełdę, na której można zaopatrzyć się we wszystko od materiałów

po najnowocześniejszy sprzęt.

— Dzięki dobrym kontaktom z przedstawicielami światowych firm dysponujemy pełnym asortymentem szkła, jakie tylko są na rynku. Zakład mam w pełni zautomatyzowany, wykonujemy wszystko bardzo dokładnie, zgodnie z receptą i europejskimi przepisami. Córka jest okulistką i przyjmuje w naszym zakładzie, więc jak się komuś spieszy, to nawet w godzinę może mieć okulary gotowe.

— Jak w *Vision Express*? — prowokuję.

— Taniej — kwituje Gorączko.

Dwa lata temu rodzinnej tradycji stało się zadość — zakład przejął syn Władysława — Waldemar. Firma znacznie się unowocześniła, choć to jeszcze nie koniec zmian. W przyszłym roku drzwi i witryny zmienione zostaną na plastikowe.

Teraz Gorączkowie robią wszelkie możliwe okulary — najdroższe, ze szkłami progresywnymi mogą kosztować nawet dwa i pół miliona. Robią też tzw. blokery czyli binokle do pracy przy komputerze i fotochromy zaciemniające się w zależności od siły promieni słonecznych.

Oprócz zakładu optycznego Gorączkowie zaczęli też sprzedawać zegary i zegarki. Po prostu z samego naprawiania nie da się teraz utrzymać. W ogóle nie wiadomo, czy Gorączkowie mieliby zakład, gdyby nie fakt, że znajdują się on w ich domu. Czysze są tak potworne, że niszczą rzemieślników.

— Niestety, po 1989 roku rzemiosło podupadło — ocenia Władysław Gorączko. Z sześciuset pięćdziesięciu tysięcy zakładów obecnie istnieje dwieście pięćdziesiąt tysięcy. Przez czynsze i ZUS usługi stały się nierentowne.

Bo też i kto dziś naprawia zegarki? Wyjątkowo jakieś pamiątkowe czy zabytkowe. Przeważnie ludzie mają dobre kwarcowe czasomierze, które się nie psują — *Sam długo nie mogłem przekonać się do kwarcowych* — opowiada Gorączko. *Aż kiedyś zepsuł mi się mechaniczny i z konieczności zacząłem nosić. Po jakimś czasie stwierdziłem, że najlepszy mechaniczny zegarek nigdy nie będzie taki dokładny, jak kwarcowy. I nakręcać go nie trzeba.* Oprócz szwajcarskiej Adriaticy nikt nie produkuje już mechanicznych zegarków. Do tych, które ludzie jeszcze noszą trudno już dostać części, więc nie ma jak reperować. Jakby na potwierdzenie tych słów Władysław Gorączko odprawia z kwitkiem starszego pana, który przyszedł ze stłuczonym szkłem.

Marek Pomykała

Jubileusz II LO — dokumenty

W rzeszowskim archiwum natrafiliśmy na dokumenty związane z powyższą sprawą — Pismo Kuratorium Okręgu Szkolnego w Rzeszowie(1) i odpowiedź na nie dyrekcji Liceum(2).

Przytaczamy je w całości i bez zmian:

1. PREZYDIUM
Wojewódzkiej Rady Narodowej
w RZESZOWIE
Kuratorium Okręgu Szkolnego
Dnia 5 stycznia 1959 r.
Nr, KOS. II L—4/39/58
Dyrekcja Szkoły Podstawowej
i Liceum Ogólnokształc. nr 2
w Sanoku

Kuratorium Okręgu Szkolnego w Rzeszowie prosi o odwrotne podanie daty otwarcia Waszej szkoły (dzień, miesiąc, rok) celem wystawienia orzeczenia organizacyjnego.

Kierownik Oddziału Lic.Og.
Mgr Antoni Ulma

2. Szkoła Podstawowa
i Liceum Ogólnokształcące Nr 2
w Sanoku
Sanok, dnia 9.I.1959 r.
Nr 14/59
Kuratorium Okręgu Szkolnego
w Rzeszowie
Dział Szkolnictwa Ogólnokształcącego

W odpowiedzi na pismo z dnia 5 I 1959 r. Nr KOS III—4/39/58 Dyrekcja Szkoły Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącego Nr 2 w Sanoku informuje, że szkoła nasza została zorganizowana jako Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące Żeńskie w dniu 1 lutego 1946 r. — a następnie od dnia 1 września 1948 r. przekształcona na Szkołę Podstawową i Liceum Ogólnokształcące Nr 2 w Sanoku.

Dyrektorka
(Dr Zofia Skołozdro).

PS. Informujemy Czytelników, że już po zamknięciu numeru dotarł do nas kolejny tekst **Jana Chrobaczyńskiego** w tej sprawie o objętości pięciu stron maszynopisu. Zamieścimy go w następnym "TS".

Red.

XX XVIII Sesja Rady Miasta

Naczelnik merytoryczny, nie polityczny

Znaczną część obrad poświęcono odpowiedziom na interpelacje. Burmistrz Edward Olejko odpowiadający na interpelację dotyczącą obsady stanowiska naczelnika Wydziału Oświaty wyjaśnił, że art. 33, ust. 3 i 5 Ustawy o samorządzie terytorialnym oraz Statut Miasta w części IV wyraźnie określają, że do wyłącznej kompetencji burmistrza jako kierownika zakładu pracy należy przyjmowanie i zatrudnianie pracowników. Osobiście też uważa, że jako kierownik zakładu powinien mieć prawo doboru kadry na stanowiskach zastrzeżonych do kompetencji innego organu Gminy. Do kompetencji Zarządu Miasta należy zatrudnianie kierowników jednostek organizacyjnych, m.in. dyrektorów zakładów budżetowych i jednostek komunalnych. Wydział Oświaty nie jest jednostką organizacyjną Samorządu, a zatem stanowisko naczelnika tego Wydziału jest wyłączone z kompetencji Zarządu Miasta i Zarząd nie ingerował w tę sprawę. Nie było więc obowiązku ogłoszenia konkursu, informacja w "TS" miała na celu zebranie ofert, które stworzyłyby

możliwość wyboru spośród większej liczby kandydatów.

W przeciwieństwie do tego, zgodnie z Ustawą o systemie oświaty wyboru na stanowisko dyrektora szkoły można dokonać jedynie w drodze konkursu, a komisję powołać może tylko Rada Miasta.

— Ze wszystkimi kandydatami, z wyjątkiem jednej osoby, która nie udokumentowała stażu na stanowisku kierowniczym, przeprowadziłem rozmowy. Po zasięgnięciu opinii w organie prowadzącym szkoły w gminie Sanok, gdzie uzyskała wysoką ocenę, zdecydowałem się przyjąć panią Irenę Penar jako pracownika, który z jednej strony spełnia określone kryteria, z drugiej zaś jest pracownikiem młodym, rokującym nadzieję na dobrego urzędnika samorządowego. Została ona zatrudniona na umowę — zlecenie w połowie wymiaru czasu pracy. Z uwagi na kończący się rok szkolny, wystąpiłem do gminy Sanok o przekazanie pracownika z dniem 1 lipca br. Przyjmując panią Penar nie pytałem, czy należy do "Solidarności", czy może należała do PZPR, gdyż w pierwszej kolejności stawiam na walory zawodowe pracownika — zapewnił burmistrz Olejko.

Odnosnie drugiej interpelacji — urzędzenia prakingu przy dworcu PKS w Sanoku, wiceburmistrz Witold Przybyło poinformował, że na przeszkodzie w realizacji tej

inicjatywy stoi negatywna opinia policji, wynikała z przepisów prawa o ruchu drogowym oraz nieuregulowane stosunki własnościowe terenu dworca.

Do interpelacji dotyczącej kryteriów zatwierdzania arkuszy organizacyjnych szkół radny Piotr Mazur dołączył pytania o liczbę dzieci, których dotyczą, o skutki w dziedzinie zatrudniania kadry pedagogicznej, o wydolność bazy szkolnej. W odpowiedzi burmistrz poinformował o kryteriach i terminach korekty arkuszy przez dyrektorów szkół, co ciągle trwa, zatem pełna odpowiedź będzie możliwa dopiero po ich powtórnej analizie. Wyjaśnienie to nie zadowoliło radnego, który podkreślał znaczenie czasu wobec konieczności wypowiedziania nauczycielom umów o pracę. Likwidacja oddziałów z kolei skutkuje łączeniem różnych grup językowych i koniecznością wymiany podręczników. Jak to wszystko rozwiązać? Zdaniem radnego kryteria są do przyjęcia, ale ich wdrożenie musi potrwać. Oddział może liczyć 26 uczniów, ale w odpowiednim lokalu. Na pełną odpowiedź radny oczekuje w ustawowym terminie.

Burmistrz Olejko dodał, że Zarząd przyjął kryteria jako podstawę działania i jeśli będą spełniane, nikt nie będzie wchodził w kompetencje dyrektora.

(bem)

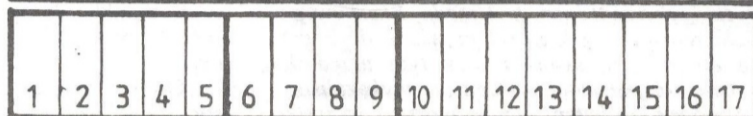
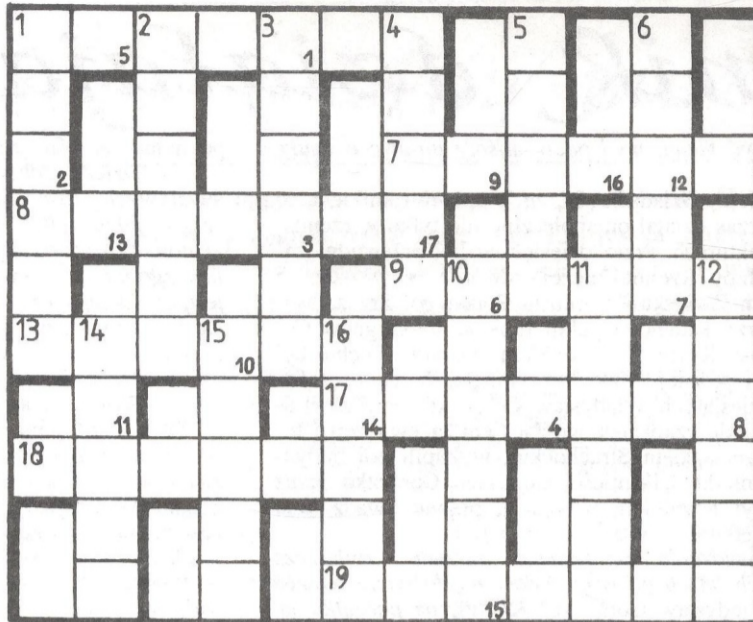
Krzyżówka nr 23

Poziomo:

- Muzeum na wolnym powietrzu
- Miejscowość na trasie Sanok — Lesko
- Między Iwoniczem a Beskiem
- Uszkodzenie maszyny
- W niektórych zeszytach
- Namiastka
- Dzieło Szekspira lub Wyspiańskiego
- Sanockie autobusy

Pionowo:

- Zając polny
- Niedokrwiłość
- To, co najważniejsze w samochodzie
- Miano
- Czary
- Miasto z ośrodkiem Kotańskiego
- Odgłos silnika lub złego psa
- Przeciwnieństwo postępu
- Myśliwy zamieniony w jelenia
- Przewód z otworem
- Słynny włoski narciarz
- Model opla



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 17 w prawym dolnym rogu utworzą hasło — rozwiązanie krzyżówki. Rozwiązania (wystarczy samo hasło) prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych w terminie do dziesięciu dni od daty ukazania się numeru "IS". Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy trzy nagrody (do odebrania w ciągu siedmiu dni): I — 10 zł, II — 5 zł, III — wypożyczenie trzech kaset video.

Sponsorem nagród II i III jest wypożyczalnia kaset video "Maskotka", ul. Kopernika 10. Przed odebraniem

nagród z "Maskotki" prosimy o wzięcie zaświadczenia o wygranej z redakcji "IS".

Rozwiązanie krzyżówki z numeru 21: KTO PANUJE, TRACI WOLNOŚĆ

Nagrody otrzymują:

- Henryk Wronkiewicz, ul. Słowackiego 8
- Bolesław Stawarczyk, ul. Ogrodowa 21/9
- Antoni Dorocki, ul. Rymanowska 8/11

Rozpoznaj się na zdjęciu

Co pewien czas zamieszczamy na naszych łamach zdjęcia zrobione przypadkowym przechodniom na ulicach miasta. Na szczęśliwca, który wpadł w oko naszemu reporterowi, czeka wspaniała pizza i kawa Lavazza (kawa także dla osoby towarzyszącej). Po nagrodę można udać się bezpośrednio do pizzerii "Bustar" przy ul. Mickiewicza, która jest fundatorem nagród w naszej zabawie. Jako dowód należy zabrać ze sobą "TS".



VADEMECUM

Miejska Biblioteka Publiczna

Wypożyczalnia dla dorosłych: pon., sob. 10.00—15.00, wt., śr., czw., pt. 10.00—18.00.

Wypożyczalnia dla dzieci: pon. 10.00—15.00, wt., śr., czw., pt. 10.00—17.00, sob. nieczynne

Czytelnia: pon., sob. 10.00—15.00, wt., śr., czw., pt. 10.00—18.00.

FILIE MBP:
ul. Kościelna 2
wt., śr., czw., pt., 14.00—19.00

ul. Traugutta 17
pn., czw., 10.00—15.00, wt., śr., pt., 10.—17.00

Olchowce
wt.—pt. 14.00—18.00

Piastowska 74
pon., śr., 12.00—17.00, wt., 10.00—15.00

Biblioteka Pedagogiczna (tel. 321—82)
pon. 8.00—14.00, wt.—pt. 8.00—17.00, sob. 8.00—13.00

Muzeum Budownictwa Ludowego (tel. 316—72)
Codziennie 8.00—18.00
Cena biletów: normalne 2,5 zł, ulgowe 1,5 zł

Muzeum Historyczne (tel. 306—09)
Galeria Beksiańskiego
— czynna 9.00—15.00
Wystawa ikon — czynna 9.00—15.00

Sanocki Dom Kultury (tel. 341—42)
Kola zainteresowań: plastyczne dla dzieci — wt. 15.30—17.00 i dla młodzieży

Młodzieżowy Dom Kultury (tel. 309—15)
ODK "Puchatek" (tel. 317—76)
czynny codziennie 8.00—20.00

ODK "Gagatek" (tel. 302—62)
czynny codziennie 11.00—20.00

Telefony
Pogotowie Energetyczne 308—61
Pogotowie Gazowe 303—03
Pogotowie Wodociągowe 326—57
Pogotowie Weterynaryjne 329—94
Pogotowie Pediatryczne 306—22

Pomoc drogowa 981
Informacja PKS 936
Kasa biletowa PKP 304—04
Postój Taxi 303—33
Nadawanie telegramów 905
Zamawianie rozniów międzymiastowych 900
Biuro napraw 914
Biuro zleceń 917
GOPR 322—04 (całą dobę)

Zarząd Miasta Sanoka

działając na podstawie ustawy o zamówieniach publicznych ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na następujące zadania:

1/ Wykonanie ogrodzenia cmentarza komunalnego przy ul. Rymanowskiej w Sanoku od strony ul. Dąbrowieckiej — Głogowej — Kiczury.

2/ Wykonanie alejek na cmentarzu komunalnym przy ul. Rymanowskiej w Sanoku, w sektorze pomiędzy ul. Dmowskiego a Dąbrowiecką.

Zainteresowanych wykonaniem w/w prac prosimy o składanie oferty dla każdego tematu oddzielnie.

Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia oraz przedmiar robót można odebrać w siedzibie zamawiającego.

Wadium w wysokości 500 zł dla każdego tematu oddzielnie należy wnieść w terminie do 17 czerwca 1996 r., do godz. 10.00 w kasie Urzędu Miejskiego pokój nr 30.

Zamkniętą kopertę, zawierającą ofertę (w jednej zewnętrznej kopercie mogą być oferty na oba zadania) należy złożyć w Urzędzie Miejskim w Sanoku, Rynek 1, pok. nr 2. Koperta zewnętrzna, zawierająca oferty na poszczególne zadania, powinna być oznaczona: "Przetarg na wykonanie następującego zadania na cmentarzu komunalnym przy ul. Rymanowskiej w Sanoku:....."

Na tej kopercie nie może być oznaczony zadawca.

Pracownikiem uprawnionym do kontaktu z oferentami jest pani **Zdzisława Kołodziejczyk**, insp. w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, pok. nr 6, tel. 301—16.

Termin składania ofert upływa 17 czerwca 1996 r. o godz. 10.00. Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie zamawiającego, pokój nr 64 w dniu 17 czerwca 1996 r. o godz. 11.00.

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem obowiązujących preferencji krajowych.

W przetargu mogą brać udział oferenci, którzy:

- są uprawnieni do postępowania w obrocie prawnym,
- posiadają niezbędną wiedzę, doświadczenie, potencjał ekonomiczny i techniczny, a także pracowników zdolnych do wykonania zamówienia,
- nie podlegają wykluczeniu na podstawie art. 19 ustawy o zamówieniach publicznych (Dz.U. Nr 76 z 1994 r.),
- spełniają warunki określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji — Hotel Błonie zatrudni pracownika na stanowisku recepcjonisty

w hotelu "Błonie" przy Alejach Wojska Polskiego 1.

Wymagane kwalifikacje:

- wykształcenie średnie (hotelarskie)
- staż pracy w zawodzie — 3 lata
- udokumentowana znajomość języka obcego (niemiecki, angielski).

Oferty prosimy składać w sekretariacie MOSiR Sanok, Aleje Wojska Polskiego do dnia 14 czerwca 1996 roku w godzinach 8.00 — 14.00.

Spółdzielnia Rzemieślnicza "Bieszczady"

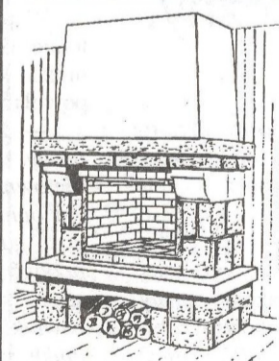
w Sanoku, ul. Kopernika 10
przyjmuje do prowadzenia:
— księgi
— inne ewidencje podatkowe.
Tel. 304-95

Firma "Piątka" s.c.

Udany urlop zapewni

KAMERA PANASONIC

- bogata oferta
- realizujemy dostawy
- sprzedaż ratalna
- Sanok, Chopina 10, tel. 327—59



Przedsiębiorstwo Handlu i Usług

"KOMREM"

38-500 Sanok,
ul. Stapińskiego 2
tel. 313—10 wew. 35
342—51 (po 15.00)

prowadzi sprzedaż ratalną bez zryantów

- wkładów grzewczych już od 880 zł
- cegł i zapraw szamotowych
- okładzin kamiennych
- cegł i płytek klinkierowych
- kafla

wykonuje usługi:

- budowy kominków — różne style
- budowlane, wykończeniowe
- docieplenia budynków metodą lekką

Opakowania

1l, 2l, 5l, 20l
30l, 60l, 100l,
200l

SKLEP MALUCH

Sklep Motoryzacyjny
„MALUCH”
M.E. Bajda
tel. 335-22

ul. **OBWODNICZA POŁONCNA**

OLEJE

samochodowe
CASTROL, ELF, MOBIL

LOTOSY, SUPEROLE I SELEKTOLE
Rafinerii Gdańsk

V-S, SELENIA, HIPOLE
oraz przemysłowe, np.:
maszynowe, smary, płyny chłodnicze

ul. JANA PAWŁA II

Gwarantowane niskie ceny
ceny hurtowe, rabaty
ceny do negocjacji

Pizzeria „Wenecja”

ul. 3 Maja 16
tel. 375-24

- ◇ pizza włoska
- ◇ napoje zimne
- ◇ spaghetti
- ◇ kawa oraz cappuccino
- ◇ lody włoskie (Gelato Fantastico)

ZAPRASZAMY!

WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH

Sanok, ul. Poprzeczna 13 (dom prywatny)
tel. 306-03

zaprasza codziennie w godz. 12.00-18.00

Hurtownia Wyrobów Hutniczych

„STALSAN” S.C.

oferuje stal:

— pręty gładkie i żebrowane o średnicy od 6 do 20; — rury czarne i ocynkowane; — kształtniki; — profile zamknięte; — blachy czarne i ocynkowane; — blachy trapezowe powlekane

Sanok — Dąbrówka, ul. II Armii WP 31
(teren byłej fabryki domów SPB)
tel. (0-137) 326-91,
czynna od 7.00 do 16.00 w dni robocze

Szeroki asortyment i konkurencyjne ceny

ZAPRASZAMY

RESTAURACJA „JAGIELLOŃSKA”

38-500 Sanok, ul. Jagiellońska 49
tel. (0137) 312-08

czynna codziennie w godz. 12.00-24.00

Dancingi w czwartki i soboty
od godz. 20.00.

Gra zespół **MAGDA i MAREK**
WSTĘP WOLNY

Na nadchodzący weekend i najbliższy tydzień szef kuchni pan Wiesław poleca

Iosia Jagiellonów
drink tygodnia — **Zaczarowany Książę**

ZAPRASZAMY

Płyty meblowe

- wiórowe
- laminowane
- blaty kuchenne postforming
- sklejka
- oklejane okleiną naturalną (buk, dąb)
- pilśniowe, lakierowane

Sanok, ul. II Armii WP 40
(baza SPB)
tel. (0137) 329-91

HURTOWNIA
czynna 8.00-16.00
soboty 8.00-14.00

PHU „MORS”
sklepy AGD

Największy wybór
lodówek * zamrażarek * pralek
* kuchni i innych

Raty bez poręczycieli!
10 % I wpłaty!

Transport gratis!

MORS 1 — SDH I piętro,
ul. Kościuski 21, tel. 303-50

MORS 2 — ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 1, vis a vis bazaru MOSiR.
Tel/fax (0137) 366-68

Codziennie w godz. 8.00 — 19.00
soboty 8.00 — 14.00

ZAPRASZAMY

„MYSZKA”
PRODUKCJA
HURT DETAL

ROLETY — zewnętrzne aluminiowe zabezpieczające i plastikowe
KRATY — zwijane i harmonijkowe
BRAMY — przemysłowe, wjazdowe, garażowe, indywidualne
ŻALUZJE — pionowe (verticale), poziome

Sanok, ul. Kościuski 38
tel. 333-47

KARO ŻALUZJE

PRODUKCJA W SANOKU

- poziome
- pionowe (VERTICALE)

ul. Kościuski 31,
tel. 320-66 lub 335-98

— CENY PRODUCENTA —

*** Ogłoszenia drobne * Ogłoszenia drobne ***

Lokale, nieruchomości

KUPIĘ

- * Mieszkanie 1- lub 2-pokojowe w Sanoku, tel. 361-44 (po 16.00)
- * Mieszkanie własnościowe M-4 w Sanoku, wiad. 38-503 Mrzygłód — Hłomcza 50 (ks. R. Peleszczyszyn)
- Zdecydowanie działkę lub dom na działalność handlową przy ul. Rymańskiej lub Krakowskiej, tel. 352-96
- * Dom w Sanoku lub okolicy (może być drewniany), tel. 343-53 lub 334-59

SPRZEDAM

- * Mieszkanie własnościowe 47 m² w Sanoku, tel. 364-77
- * Garaż murowany wraz z kanałem przy ul. Sadowej, tel. 302-91 (po 21.00)
- * Działkę budowlaną 18 a z domkiem drewnianym (piękne położenie) w wokolice Komańczy, tel. 369-47 lub Rzepedź 26
- * Lub zamienię na mieszkanie spółdzielcze przy ul. Traugutta dom murowany, parterowy, z działką 12 a przy ul. Szklanej 3, tel. 309-07
- * Mieszkanie własnościowe 71 m², I p., na os. Waryńskiego, tel. 325-80
- * Mieszkanie w Sanoku, 48 m², IV p., tel. 364-28
- * Dom piętrowy w surowym stanie w Bykowcach (osiedle) lub zamienię na mieszkanie własnościowe w Sanoku, tel. 365-02
- * Działki budowlane (5-20 a) w granicach administracyjnych Sanoka (Sanoczek), tel. 369-94
- * Dom w stanie surowym przy ul. Krakowskiej, wiad. Janina Grygiel, ul. Krzywa 5/39
- * Działkę 30 a przy ul. Płowieckiej, wiad. M. Florek, ul. Krzywa 5/39
- * Kiosk warzywniczy przy ul. Jagiellońskiej oraz sprzedam lub wynajmę kiosk przy ul. Sadowej, wiad. Sadowa 18/24
- * Mieszkanie w Sanoku, 66 m², IV p., tel. 377-79
- * Działki rekreacyjne nad Sanem z domkiem letniskowym lub bez domku, tel. 342-96 (po 18.00)
- * Mieszkanie własnościowe 40 m² w Sanoku, tel. 372-69 lub 320-69 (po 20.00)
- * Zdecydowanie posiadłość w Sanoczku (w rozliczeniu mieszkanie do I piętra), wiad. Sanoczek 5, tel. służb. 313-10 wew. 35
- * Działkę budowlaną uzbrojoną w centrum Jaćmierza, tel. 353-05
- * Dom murowany jednorodzinny w Sanoku, tel. 309-07
- * Budynek gospodarczy o pow. 500 m² z częścią mieszkalną — 50 m² w Dziurdzowie k/Hoczwi, tel. 353-23 (po 18.00)
- * Działkę pracowniczą 4,75 a, z altanką w Płowcach, tel. 318-01 lub 331-43

Sprzedam mieszkanie 60 m²

Sprzedaz odbędzie się 25 czerwca 1996 r. o godzinie 18.00 przy ul. Jana Pawła II 51/19, IV piętro.

Mieszkanie oglądać można codziennie od 20 czerwca w godz. 17.00-20.00. po uprzednim kontakcie — tel. 343-25

POSZUKUJĘ DO WYNAJĘCIA

- * Lokalu z telefonem na biuro w centrum Sanoka o pow. ok. 20-50 m², tel. (017)522-776
- * Mieszkania z telefonem w Sanoku. Możliwość zapłaty za pół roku z góry, samotny bez nalogów (zameldowany za granicą), tel. 313-26 lub 352-96

* Mieszkania lub domu w Sanoku. Możliwość opłaty za rok z góry, tel. 334-59 lub 343-53

DO WYNAJĘCIA

- * Lokal na działalność gosp. o pow. 34 m² przy ul. Robotniczej, tel. 330-67 (po 20.00)

ZAMIENIĘ

- * Dwa mieszkania — 37 m², 22 m² — na jedno większe, tel. 376-61

Auto — Moto

KUPIĘ

- * Motorower inwalidzki, spaliny, 3-kołowy, tel. 514-00 (8.00-19.00)

SPRZEDAM

- * Volkswagena passata combi (1978), benzynowy, poj. 1600, automatic, tel. 345-41
- * Żuka diesel (1991), wiad. Kwiatowa 35, tel. 378-28
- * Forda escorta — 1,6 diesel (1986), szyberdach, stan tech. — b. dobry, tel. Lesko (6) 11-40 (do 15.00)
- * Volkswagena jetta 1439 (1979), tel. 348-47
- * Skodę 105 (1983) w dobrym stanie, wiad. Langiewicza 9/73
- * Fiata 125p combi, tel. 335-79
- * Fiata CC 704, czarna (1994), tel. 358-05 (po 19.00)
- * Fiata 125p 1500 (1982), stan dobry, cena do uzgodnienia, tel. 366-97 (po 15.00)
- * Stara skrzyniowego z silnikiem małego leylanda i przyrządek samochodowy, wiad. Sadowa 18/24
- * Zastawę 1100 (1982), stan dobry, tel. 361-20
- * Fiata cromę (1987) — po wypadku, tel. 255-11, wew. 123
- * Opla cadetta — 1,4i (1990), katalizator, 3-drzwiowy, biały, stan b.dobry, tel. 370-63 (po 16.00)
- * Hyundai Pony LS (1993), tel. 228-64

Różne

SPRZEDAM

- * Zestaw komputerowy IBM i organy Casio, tel. 332-82
- * Kompletny zestaw do odbioru telewizji satelitarnej ORBITECH X1 (50 kanałów), tel. 345-41
- * Taniej nowy junkers, tel. 368-02 (po 15.00)
- * Tanio rower kolarzki oraz 2 radia CB ONWA i anteny: samochodową i stacjonarną 5/8, tel. 351-62
- * Przyrządek towarowy, lekka, tel. 333-88
- * Regały sklepowe w b.dobrym stanie, wiad. sklep zabawkowy „Kleki”, II P. hali targowej lub tel. 228-02
- * Zamrażarkę, lodówkę, pralkę automatyczną, meble pokojowe, kuchenne, komplet wypoczynkowy: wersalki i fotele, dywany, telewizor kolorowy, tel. 324-67
- * Rower górski GIRARDENGO prod włoskiej, tel. 330-57
- * Komputer A-500 (1 MB), monitor Philips, action replay MK3, tel. 345-32 (po 19.00)
- * Pilnie i tanio witrnę chłodniczą WS-714, 2-stronnie przeszkloną (na gwarancji), tel. 301-65 (do 15.00) lub 318-81 (po 19.00)
- * Tanio wyposażenie salonu fryzjerskiego damsko-męskiego, prod. zachodniej, 3500 zł, tel. 369-23

- * Tanio naczępę ciągnikową 20 t, fliperi — 7 sztuk, piecyk gazowy MASTERCOOK, agni plus 4 butle gazowe 10 kg, tel. 366-68
- * Tanio kompletne centralne ogrzewanie — piec Jubam Gaz, 37 kW, kaloryfery żeliwne fawiry, naczynie zbiorcze, rury, złącza, zawory, tel. 366-68
- * Atlasy anatomiczne i inne podręczniki medyczne, tel. 305-83 (po 18.00)
- * Telewizor kolorowy Unimor, 28 cali (na gwarancji), tel. 306-70
- * Regały sklepowe plus lada i przystawka typu Meryland, po atrakcyjnej cenie, tel. 371-05
- * Jamniczkę (jednorodzinna), brąz, tel. 318-77
- * Tanio zamrażarkę Mors 122, czarno-biały telewizor, tel. 356-38
- * Maszyny do lodów włoskich, łódź żaglową kabinową, tel. 304-73
- * Stół bilardowy, 8-stopowy, tel. 313-07, 327-09 lub 317-83
- * Tanio blaszane (żeberka) grzejniki c.o. — 12 kompletów, wiad. Czesław Gliściak, Jędruszkowce 20
- * Tanio Amigę 500 (1MB), tel. Mrzygłód 16 (po 20.00)
- * Tanio zamrażarkę 50L oraz motorower Romet, tel. 355-30 (po 16.00)
- * Opony zimowe wraz z felgami 175x13 do poloneza i opony 600D VEAR 165x14x65 (komplet), tel. 318-01 lub 331-43

Praca

ZATRUDNIĘ

- * Wykwalifikowane szwaczki, wiad. Z.P.O. „Regis”, ul. Cegielniana 56 lub tel. 322-08
- * Opiekunkę do dziecka, tel. 305-45 (po 17.00)
- * Akwizytora — sprzedawcę do firmy handlowej. Wymagane kwalifikacje: prawo jazdy kat.B. pożądana łatwość nawiązywania kontaktów handlowych, mile widziane referencje z poprzednich miejsc pracy, wiad. Urząd Pocztowy Sanok 1, ul. Kościuski 26, skr. pocz. 44, tel. 321-55
- * Opiekunkę do dziecka, tel. 334-59
- * Studentkę lub dziewczynę z przygotowaniem gastronomicznym do pracy w barze, wiad. bar „Jagiellonka”, Mrzygłód, Rynek — w czwartek od 13.00 do 16.00 lub tel. (017)428-20
- * Od zaraz do pracy w sklepie (branża przemysłowa) rencistę (mężczyzna) z trzecią grupą inwalidzką, wiek do 40 lat, na 1/2 etatu, tel. 366-68 (8.00-17.00)
- * Kobieta do obsługi w barze (praca w soboty i niedziele), tel. 308-88 (9.00-15.00)

RATOWNIKÓW WOPR zatrudnię. Tel. 323-67 (10.00 — 15.00)

POSZUKUJĘ PRACY

- * Rencistka z trzecią grupą inwalidzką, tel. 241-15
- * Jako opiekunka do dziecka, wykształcenie średnie ogólne, tel. 327-59 (13.00-14.00)
- * Język angielski — tłumaczenia różne, korepetycje, tel. 354-86

Zguby

ZAGINĘŁO

- * Świadcstwo dojrzałości II LO na nazwisko Małgorzata Węgrzynowska, zam. Sanok, Kochanowskiego 12/12, tel. 354-12
- * Świadcstwo dojrzałości II LO na nazwisko Janusz Galant, zam. 38-507 Jurówce, Pakoszówka 15, tel. 262-29

LEASINGEUROPEJSKI
FUNDUSZ
LEASINGOWY

Agroleasing

**SAMOCCHODY
DOSTAWCZE I OSOBOWE
MASZYNY, URZĄDZENIA
KOMPUTERY**

38-500 Sanok, ul. Chopina 10, tel./fax 30080

Zapraszamy
od 9 do 17**FOTO — STUDIO — KOLOR
ZAKŁAD — SKLEP**

ul. Kochanowskiego 25, tel. 339-97

Marek Zakrzewski

zaprasza i poleca

- PEŁNĄ GAMĘ USŁUG FOTOGRAFICZNYCH
- ZDJĘCIA BARWNE JUŻ W 45 MINUT!
- SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU: FOTOGRAFIA PORTRETOWA

Uwaga!

Od 5 lutego oferujemy również wysokiej jakości zdjęcia czarno-białe
Przyjmujemy zamówienia na zdjęcia na porcelanie**NOWE
STOISKO
SPORTOWE****SDH II piętro**

zapraszamy codziennie

od 9.00—18.00,

w soboty 9.00—13.00

**Gminna
Spółdzielnia**

"Samopomoc Chłopska"

Bukowsko

zaprasza hodowców
i producentów na giełdę
żywności w Bukowsku, orga-
nizowaną w każdy ponie-
dzialek w godz.
8.00—13.00Przedstawiciel
Metaloplast — Złotów
na południowo-wschodnią
Polskę
oferujeOKUCIA DO STOLARKI
BUDOWLANEJ
w cenach producenta**Okno-Res**

Rzeszów

ul. Kraszewskiego 1

tel. (017)388-80, tel/fax 522-776

**TOWARZYSTWO
UBEZPIECZENIOWE
"COMPENSA" S.A.**zawiadamia o utworzeniu
nowego oddziału w Zagórz przy
Agencji Celnej "JAS-FBG S.A."
(budynek Fabryki Przędzecz Z-
sław), ul. Bieszczadzka.Oddział oferuje korzystne ubez-
pieczenia pojazdów mechanicznych,
tj. OC, AC, NW.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

**NOWO OTWARTY
SKLEP SPORTOWY**
hala targowa II p. stoisko nr 8
**NAJNIŻSZE CENY
NA ŁYŻWOROLKI**
(wraz z akcesoriami)
Zapraszamy!**Firma "BRUK"**
KOSTKA BRUKOWAProdukcja i usługi
Sanok, ul. Przemyska 46
tel. 372-74**Mikrobus do wynajęcia**

9 osób lub 1 tona

(przyczepa)

tel. 303-22

**Przepisywanie prac
z wydrukiem
komputerowym
SOLUS,**ul. Kazimierza Wlk. 3/21,
Sanok, tel. 360-07**Jaja przepiórcze**w ciągłej sprzedaży
u hodowcy**Jerzy Wiselka**Wola Piotrowa 25
gm. Bukowsko
tel. 251-11 wew. 67**NAJTAŃSZE PŁYTKI
ELEWACYJNE ŁUPANE**

oraz

**KOSTKĘ BRUKOWĄ
Z UŁOŻENIEM**
oferuje**ZAKŁAD****BETONIARSKI
W MARKOWCACH**

tel. 300-15 (po 16.00)

DRZWI FILUNKOWE
ZEWNĘTRZNE 98x207 cm
Tylko 250 zł plus VAT
Inne na zamówienie
Zakład Stolarski
Nadolany 80
tel. 25-111 wew. 161**ZAKUPY**o każdej porze
tel. 358-05**ZAKUPY NA KAŻDĄ KIĘSZEŃ
NAJWIĘKSZY WYBÓR****RADIOODTWARZACZY SAMOCCHODOWYCH
GŁOŚNIKÓW ORAZ RADIOMAGNETOFONÓW
WIEŻ HI-FI, GIER TV, WALKMANÓW I INNYCH**

poleca:

Firma Handlowa RadanCentrum Handlowe „Błonie”, ul. Kochanowskiego 25, I p.
Pn., śr., pt. 13.00—18.00, wt., czw. 10.00—18.00, sob. 9.00—14.00**Wstap — zobacz — kup !!!****FIRMA HANDLOWO - REKLAMOWA
"DOSER"**38-500 Sanok, ul. Piłsudskiego 8
(hala targowa-stoisko nr 22)
tel. (0137) 366-63 w. 373

oferuje:

- produkcję i emisję reklam dźwiękowych
- sprzedaż kaset magnetofonowych

Jesteśmy oficjalnym punktem
Biura Ogłoszeń "NOWIN RZESZOWSKICH"
(przyjmujemy również ogłoszenia drobne do "TYGODNIKA SANOCKIEGO")**P.P.H.U. "LOWO" SANOK**
ul. Staszica 18, tel. 371-72, tel/fax 313-28

oferuje w cenach producenta

- * BLACHY TRAPEZOWE I DACHÓWKOWE
- * OKNA I DRZWI PCV
- * OKNA DACHOWE



- * Drzwi wewnętrzne i zewnętrzne EKODOOR 2000
- * Stolarka aluminiowa * Stolarka drewniana *
- * Folie dachowe * Parapety * Rynny PCV *
- * Drzwi garażowe i bramy NORMSTAHL

Towar dowozimy własnym transportem.
Rabaty dla firm.**Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa**

ogłasza przetarg nieograniczony otwarty na dzierżawę działki o powierzchni 40,8 m kwadratowej wraz z adaptacją byłego śmietnika przy budynku Heweliusza 1 w Sanoku. Proponowana działalność: magazynowa, wypożyczalnia sprzętu lekkiego itp. (bez możliwości prowadzenia produkcji).

Cena wywoławcza 2,50 zł za metr kw. (bez obowiązujących podatków i wywozu nieczystości). Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej tj. 2,50 zł x 40,8 m kw. x 10% czyli 10 zł w kasie SSM Sanok, ul. Sienkiewicza 1 w terminie do dnia 18 czerwca 1996 r. do godz. 10.00.

Przetarg odbędzie się w dniu 18 czerwca o godz. 11.00 w biurze ZGZM, ul. Traugutta 9 w Sanoku

Szczegółowe warunki przetargu określone są w regulaminie, który można kupić w sekretariacie SSM, ul. Sienkiewicza 1 w cenie 5 zł za egzemplarz.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

PRZETARG

Zarząd Spółki Akcyjnej "AUTOSAN" w Sanoku ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż n/w lokali mieszkalnych:

- przy ulicy Stróżowskiej 5/26 w Sanoku, nr KW 46549, nr działki 4192/1
- przy ul. Robotniczej 5/20 w Sanoku, nr KW 17912, nr działki 3793/4
- przy ulicy Stróżowskiej 11/16 w Sanoku, nr KW 46549, nr działki 4187/12

Powierzchnia użytkowa mieszkania przy ulicy Stróżowskiej 5/26 wynosi 29,85 m kw. w tym powierzchnia mieszkalna 16,05 m kw. z przynależnościami — przedpokój, kuchnia, łazienka.
Cena wywoławcza mieszkania wynosi 17 228 zł.Powierzchnia użytkowa mieszkania przy ul. Robotniczej 5/20 wynosi 33,67 m kw. w tym powierzchnia mieszkalna 23,88 m kw. z przynależnościami — przedpokój, łazienka, kuchnia.
Cena wywoławcza mieszkania wynosi 23 661 zł.Powierzchnia użytkowa mieszkania przy Stróżowskiej 11/16 wynosi 36,52 m kw. w tym powierzchnia mieszkalna 24,65 m kw. z przynależnościami — przedpokój, kuchnia, łazienka.
Cena wywoławcza mieszkania wynosi 21 910 zł.

Ustala się wadium w wysokości 1 000 zł (słownie: jeden tysiąc złotych) — dotyczy ono każdego mieszkania oddzielnie, które to wadium należy wpłacić do dnia 10 lipca 1996 r. w kasie zakładu lub na konto SA "AUTOSAN" w BDK Lublin o/Sanok Nr 333632-26.

Lokale można oglądać w dniach 8 i 9 lipca w godzinach 12.00 — 14.00.

Przetarg odbędzie się 11 lipca 1996 r. o godzinie 9.00 w budynku przy ulicy Robotniczej 5a w Sanoku — pomieszczenie świetlicy. Zastrzega się prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn. Szczegółowych informacji udziela się telefonicznie pod nr. 50-307, 50-545.

SPRZĘT KOMPUTEROWY**DRUKARKI, PLOTERY****KASY FISKALNE****TELEFAXY****SIECI NOVELL, UNIX****OPROGRAMOWANIE****PAPIER KOMPUTEROWY****I Kserograficzny****AKCESORIA****MEBLE KOMPUTEROWE****KSIĄŻKI I CZASOPISMA**Zapraszamy
od 9 do 17

38-500 Sanok, ul. Chopina 10, tel./fax 30080



Najpierw powoli...

Sanoccy hokeiści w poniedziałek rozpoczęli pierwszą część przygotowań do nowego sezonu. Na razie w zajęciach bierze udział piętnastu zawodników. Ćwiczą oni pod okiem Czesława Radwańskiego.

— *Trenujemy raz dziennie po półtorej godziny* — mówi trener. — *Pierwszy etap to tzw. "robienie" masy ciała, pracujemy nad siłą i wytrzymałością. Dzięki przychylności MOSiR—u nieodpłatnie korzystamy z siłowni, bieżni i boiska. Po zajęciach typowo siłowych zawodnicy, dla rozluźnienia, grają w koszykówkę, rugby lub piłkę nożną. Tak będzie do połowy czerwca, kiedy to zgodnie z planem Władimira Katajewa zakończymy pierwszą fazę przygotowań. Po dwóch tygodniach przerwy wznowimy treningi. Będą one oczywiście już bardziej intensywne.*

Aktualnie mam do dyspozycji piętnastu członków pierwszoligowej kadry — Demkowicza, Zubika, Jęknera, Memera, Baryłę, Lisowskiego, Darosza, Lowasa, Procia, braci Burnatów, Cwikłę, Niemca, Darka Brejtę i Ziola. Dalsza gra w Sanoku Piotra Baryły nie jest jeszcze pewna, ale trenuje on u nas. Gdyby nie szkoła, ćwiczyłby z nami także Wojtek Milan, ale póki co trenuje z juniorami w grupie popołudniowej. Wójcik jeszcze się nie zdecydował, czy grać dalej, Robert Brejta na razie nie może pogodzić pracy z treningami. Karty zawodnicze Bacy i Gulbinowicza są w Unii i nie wiadomo, gdzie ci hokeiści będą grać. Truty i cudzoziemcy mają się stawić na początku lipca, przy czym Bieliakow — jeśli kierownictwo zdecyduje się przedłużyć z nim kontrakt — być może przyjedzie wcześniej.

Gdy zapytałem Cz. Radwańskiego o zapal zawodników, westchnął znacząco i odparł: "opornie i topornie". Nie ma się co dziwić takiej sytuacji, wszak po ponadmiesięcznej labie trudno wykrzesać z siebie coś więcej niż minimum zaangażowania. Miejmy jednak nadzieję, że — parafrazując dalszy fragment "Lokomotywy", z której zaczerpnęliśmy tytuł — drużyna "biegu przyspieszy i pogna coraz prędzej". Tak, by 8 września być rozpedzonym...

(owip)

Żagle na start

W ubiegły weekend w Polańczyku nad Zalewem Solińskim oficjalnie zainaugurowano sezon nawigacyjny Solina '96. Na maszt wciągnięto flagę, żeglarze urządzili sobie rekreacyjne regaty, sobotni wieczór spędzono przy ognisku. Poważna rywalizacja rusza za tydzień. Tegoroczny sezon zapowiada się bardzo atrakcyjnie — meeting Euro—Eco, kilkadziesiąt regat, występy zespołów żeglarskich. Już w bieżący weekend, odbędzie się organizowana przez Krośnieński Okręgowy Związek Żeglarski, nietypowa, niestety zamknięta impreza "Dwa żywioły, dwie pasje: żeglarze — lotnikom, lotnicy — żeglarzom".

(bb)

W czerwcu regaty na Bieszczadzkiem Morzu odbędą się jeszcze dwa razy: 15—16.06 Wojskowy Zespół Wypoczynkowy "Jawor" — Regaty "O Puchar Komandora Jacht Klubu BRYZA" — Jarosław, łódzie wszystkich klas 29—30.06 Chrewt — Regaty "O Puchar Prezesa YK SALING" — Przemysł, łódzie wszystkich klas.

Kusiak — Auto — Sport

NOWO OTWARTY ZAKŁAD MECHANIKI POJAZDOWEJ

poleca:

- diagnostykę silników
- diagnostykę i geometrię podwozi
- podwyższanie mocy silników
- mechanikę ogólną
- remonty kapitalne silników

☆☆☆

Tylko u nas gwarantowana wysoka jakość usług (udzielamy rabatów dla stałych klientów).

Sanok, ul. Przemyska 35 (obok Stomilu)

tel. 372—68

czynne od poniedziałku do soboty w godz. 8.00 — 17.00

☆☆☆

Bezpośredni dystrybutor firmy Castrol — wymiana oleju gratis!

AUTO EKSPERT

Moto Gięda

126p

1982	1500—2200
1983	2000—2300
1984	2200—2500
1985	2500—2800
1986	2900—3400
1987	3100—4000
1988	3800—4800
1989	4700—5100
1990	5500—6200
1991	5800—6900
1992	6600—7300
1993	7300—8100
1994	8500—8900
1995	9000—9600

polonez

1984	4300—4800
1986	5300—5700
1988	6500—7000
1990	7500—9100
1992	10900—12000
1993	12500—14000
1994	15000—16700
1995	17000—18400

volkswagen golf

1987	13000—13600
1988	14000—15800
1989	16800—17600
1990	18400—20000
1991	19500—20800
1993	26000—30000

(jer)

Wraz ze zbliżającym się okresem wakacyjno — urlopowym, na placach giełd samochodowych panuje wzmożony ruch. Sprzedaje się więcej pojazdów, kupujący auta używane decydują się na kupno teraz, gdyż ceny utrzymują się jeszcze na poziomie początku roku. Gdyby zaś wystąpiła jakaś usterka w pojeździe, zdążą ją spokojnie usunąć przed wyjazdem na urlop.

Na sanockiej giełdzie podaż pojazdów utrzymuje się na wysokim poziomie (co sobotę ok. 170 aut) tak że kupujący mają w czym wybierać. Można kupić malucha z 1979 r. za 1200 zł, jak również omegę, czy fiata cromę za 27 tys. zł. Dużym zainteresowaniem cieszą się pojazdy średnio-litrażowe w przedziale cenowym 10—18 tys. zł. Najlepsze wzięcie mają lady samary, fordy escorty i ople kadetty. Gdy pojazdy te są w dobrym stanie, targu nie dobija się długo. Trochę trudniej sprzedać 2—3—letniego poloneza lub rocznego malucha, gdyż ceny tych aut są relatywnie za wysokie do cen w salonach, w których można skorzystać z kredytu.

Splawikowe Mistrzostwa Kół

Sezon wędkarski w pełni. W minioną niedzielę o tytuł mistrza koła w wędkarstwie splawikowym rywalizowali członkowie "jedynki" i "trójki". Imprezy uznano za udane, choć wyniki pozostawiały nieco do życzenia. W Hłomczy łowiono niewiele, zaś na stawie w olchowieckiej jednostce ilość ryb nie szła w parze z ich rozmiarami.

Handicap sklepu i spóźniony amur



Krzysztof Dżugan ze spóźnionym amurem. Wędkarz minę ma nieodgadnioną — ciekawe, czy szczęśliwy, czy też nie?

W ostatnim "Magazynie Wędkarskim" napisaliśmy, że sklep wędkarski "Pstrąg" Józefy i Piotra Chytlów to takie małe wędkarskie centrum informacyjne. Spostrzeżenie okazało się chyba trafne, bowiem aktualności przekazywane przez klientów z pewnością pomogły panu Piotrowi zdobyć splawikowe mistrzostwo Koła Nr 1.

Niedzielne zmagania przyciągnęły nad hłomczański staw pokazną grupę wędkarzy. Udział w zawodach wzięło 51 seniorów (w tym jedna kobieta) i 20 juniorów. Niestety, ani frekwencja, ani też piękna pogoda nie miały wpływu na żerowanie ryb, biorących nader chimerycznie. Ostatecznie sklasyfikowano tylko 14 seniorów i 7 juniorów.

Najlepszy okazał się Piotr Chytl, łowiąc sześć płoci i leszcza, które dały mu łącznie 682 punkty. Wyprzedził on Waldemara Godka — 2 płocie i karaś (630 p) i Jerzego Szerszenia — 7 wzdreg i 4 ukleje (494 p). Wśród juniorów zwyciężył Piotr Balda — 4 płocie i karaś (572 p). Następne miejsca zajęli Szymon Sabat — 6 płoci (274 p) i Marek Kukla — karaś (234 p).

Dla najlepszych przewidziano atrakcyjne nagrody. Zwycięzcy oprócz pucharów otrzymali kołowrotki, zdobywcy drugich miejsc wędkę, a trzeci — torbę wędkarską

(senior) i pudło na sprzęt (junior). Także sklasyfikowani na dalszych pozycjach uhonorowani zostali akcesoriami wędkarskimi, takimi jak podbieraki, sadze i komplety splawików.

O prawdziwym pechu może mówić Krzysztof Dżugan, który na kilkanaście minut przed zakończeniem rywalizacji zaciął pięknego amura. Ryba dała się wprawdzie doprowadzić do brzegu, ale podstawiony podbierak okazał się za mały i trzeba było przynieść większy aż z drugiej strony stawu. Ostatecznie po delikatnym holu wędkarz pokonał rybę, ale już 12 minut po czasie. W takich sytuacjach regulamin jest bezlitosny i sześciokilowy amur nie został zaliczony. Wszyscy wędkarze oczywiście obserwowali zmagania pana Krzysztofa i wielu z nich wyrażało opinię, że miał szansę wygrać zawody, gdyby holował bardziej zdecydowanie (cyt. *powinien był "drzeć na smyka"*). Jednak manewr taki przy cienkiej żyłce byłby bardzo ryzykowny.

W punktacji o "Puchar Prezesa" prowadzi P.Balda (—6 p), przed Ryszardem Cieślikiem (—10 p) i W.Godkiem (—23 p). Następne zawody z tego cyklu — **Muchowe Mistrzostwa Koła** — odbędą się 16 czerwca na Sanie w Łączkach.



Zwycięzcy w komplecie. Stoją od lewej: Jerzy Szerszeń, Piotr Chytl i Waldemar Godka. Pońżej: Szymon Sabat, Piotr Balda i Marek Kukla.

Karpie na urlopie

Również w niedzielę, na stawach w jednostce, o splawikowe mistrzostwo Koła walczyli członkowie "trójki". W rywalizacji udział wzięło 37 osób (25 seniorów, 11 juniorów i 1 kobieta) z których 23 zeszło "o rybie" (odpowiednio 14, 8 i 1).

Wśród seniorów bezkonkurencyjny okazał się Robert Woźny, łowca aż 64 ryb (2980 p). Za jego plecami uplasowali się: Andrzej Wielgosz — 33 ryby (1350 p) i Jan Wodzyński — 22 (1080 p). W stawce juniorów wygrał Marcin Łapiszczak — 55 (2580 p). Drugi był Damian Burczyk — 32 (1320 p), który minimalnie wyprzedził łowcę również 32 sztuk (1300) Romana Romanowskiego. Natomiast jedyna kobieta Janina Słomiany, by zdobyć mistrzostwo Koła musiała przechrzyć choć jedną sztukę i sztuka ta jej się udała — 2 ryby (50 p). Złowiono łącznie

357 ryb — karasi, okoni i linów — głównie niewielkich rozmiarów. Karpie nie brały.

Wymienieni zawodnicy oprócz medali i dyplomów otrzymali nagrody rzeczowe. Zwycięzcy mając prawo ich wyboru zdecydowali się na wędkę teleskopową (senior) i siatkę na ryby (junior) i pudelko na sprzęt (pani Słomiany). Zawodników z drugich pozycji zadowolono również pudelko na sprzęt i kołowrotek, a z miejsc trzecich — siatka na ryby i książka o tematyce wędkarskiej. Warto również nadmienić, że Dariusz Siuzdak właściciel sklepu wędkarskiego "Sazan" ufundował nagrody oraz karty stałego klienta dla najstarszego i najmłodszego uczestnika imprezy. Otrzymały je J.Słomiany (krzeselko wędkarskie) i Piotrek Wodzyński (nawijadło do przyponów).

(bart)

lada samara

1989	8000—9200
1990	9500—11500
1991	12000—13500
1992	12800—14700

Moto Porady

Samochody używane — ford escort

Escort to chyba najpopularniejszy samochód ford w naszym kraju. Polak, decydując się na kupno auta, najczęściej wybiera najtańsze. W przypadku forda będzie to escort, wersja 1,3 CL. Pozornie przypomina pozostałe modele escorta, od których wydaje się różnić tylko słabszym silnikiem. Jednak już po przejechaniu kilku kilometrów dostrzeże się wady, zwłaszcza za zawieszania i układu hamulcowego, czyli tych zespołów, które decydują o bezpieczeństwie jazdy. Auto silnie pochyla się w zakrętach i z nim wróci do pionu, kilkakrotnie buja się w obie strony. Wynika to z braku stabilizatorów. Podczas wyprzedzania lub omijania zachowuje się podobnie. Właściciele kilkuletnich polonezów i fiatów 125p doskonale znają to zjawisko. Przy dużej prędkości, gdy nagle musimy omiść przeszkodę na dro-

dze, wahadłowe ruchy nadwozia bardzo trudno opanować nawet wprawny kierowca. Dziwne, że producent zrezygnował ze stabilizatorów, skoro nie pożalował pieniędzy na kosztowne poduszki powietrzne, czy napinacze pasów bezpieczeństwa w wersjach standardowych, oferowanych na Zachodzie.

Słabą stroną eskorta 1,3 CL są również hamulce. Z powodu małej średnicy tarcz hamulcowych droga hamowania jest zdecydowanie za długa. Porównując wyniki innych pojazdów tej samej klasy, escort wypada bardzo blado. Natomiast dobrze ocenić można karoserię, jej przestrzenność i zabezpieczenie antykorozyjne. Wnętrze pojazdu jest obszerne i praktyczne. Duży bagażnik bez trudu pomieści rzeczy 4-osobowej rodziny. Również silnik escorta 1,3 CL jak na swoją pojemność jest bardzo elastyczny i cichy. Dysponuje on mocą i momentem obrotowym, wystarczającym do normalnej jazdy, przy której zużywa niewielkie ilości paliwa, co dla przeciętnego Kowalskiego nie jest bez znaczenia. Jeśli nabywca najtańszego escorta jeździ wolno i przed zakrętami zwalnia niemal do zera, nie

dostrzeże największych wad tego samochodu.

Escort 1,3 CL, jak wszystkie wroby forda, na pewno zadowolony klientów, których stać na kupno niezbyt drogiego, ale wygodnego auta. Jazda nim wymaga jednak pewnej wprawy. Przyszłym użytkownikom escorta radzę trochę poćwiczyć na małym placu, zanim udadzą się w dłuższą podróż. Escort 1,3 CL jest pojazdem dla kogoś jeżdżącego głównie po mieście i nie preferującego podróży z dużymi prędkościami.

Dane techniczne:

Silnik — 1298 cm³

moc — 60 km (44 kW) przy 5000 obr./min

napęd — koła przednie

ogumienie — 155 R—13

skrzynia biegów — 5—stopniowa, ręczna

hamulce: przód — tarcze, tył

— bębny

wymiary — 4108 x 1696 x 1397

masa — 1020 kg

prędkość maksymalna — 153km/h

przyspieszenie — 0—100 km/h

17,7 s

średnie zużycie paliwa

— 8,0l/100km

(jer)

Stal katem Wawelu?

Z uporem mania podkreślał będę (ciesząc się, że w tej materii jestem zgodny z trenerem Danią), że uznanie kibica zdobyć jest stosunkowo łatwo — nie trzeba koniecznie zwyciężać i to we wspaniałym stylu, wystarczy zaprezentować się na placu tak, by nikt z płacących za bilety nie miał cienia wątpliwości, że drużyna dała z siebie wszystko, że zawodnicy schodzą do szatni potwornie zmęczeni, że żaden z nich w kluczowym momencie nie cofnął nogi. Przyznać trzeba, że od dłuższego czasu — powiedzmy od jesieni — tak właśnie gra sanocka Stal.

Nic zatem dziwnego, że frekwencja na sanockim stadionie należy do najlepszych w III lidze, a kibice cierpliwie oczekują po końcowym gwizdku sędziego, by oklaskami na stojąco podziękować futbolistom. Tak ambitna postawa ma też odzwierciedlenie w statystykach: sanoczanom stracili najmniej bramek ze wszystkich drużyn Małopolski, a ostatnią porażkę przed własną widownią ponieśli równo rok temu z Kablem. Na wiosnę tylko Grzegorz Żebrakowski z Izolatorem może pochwalić się tym, że "w domu" zaskoczył Wiesława Zabawskiego.

Nagrodzona dzielność

Jaki jest powód tego podkreślania ambitnej gry Stali? Ano taki, że gdyby nie ogromna wola walki i szacunek dla swoich kibiców, nigdy nie byłoby trzech punktów w meczu z Polonią Przemyśl. Do pauzujących z powodu kontuzji Romana Lechoszesta, Tomasza Bryndzy i Krzysztofa Łocha powinni dołączyć Robert Ząbkiewicz i Mariusz Zablotny, zaś reszta ekipy winna momentalnie podjąć decyzję o rezygnacji z nierównej walki. Nic takiego jednak nie nastąpiło. Obaj boczni pomocnicy przystąpili do gry, a że wcale się nie oszczędzali, zmobilizowali drużynę. Stal zatem walczyła, aczkolwiek długo poza biegiem nic z tego nie wynikało. Na szczęście równie bezproduktywnie poczynali sobie goście, więc pierwsza część meczu zakończyła się wynikiem "klozetowym".

Pierwszy gol dla Stali padł w kuriozalnych okolicznościach, lecz nagrodzona została nieustępliwość Janusza Sieradzkiego, który do końca walczył o piłkę i udało mu się zmusić do błędów Grzegorza Abrama i Władysława Andruszewskiego. Od tego momentu na boisku istniała już tylko jedna drużyna — wprawdzie piłka po strzałach Sieradzkiego w 56 min i Mariusza Birówki w 71 min mijala bramkę, lecz kolejne uderzenie Sieradzkiego w 85 min znalazło drogę do siatki, przez co zwyciężyliśmy w bardziej przekonujący sposób. Reakcja trybun była prawidłowa — choć mecz był najnormalniej słaby, po zakończeniu zabrzmiały oklaski i słowa uznania dla piłkarzy. Miejmy nadzieję, że podobnie będzie w kolejnych spotkaniach. Oczywiście, trzeba pamiętać, że grająca o czapkę gruszek Stal ma niespełnialną motywację do gryzienia trawy przez dziewięćdziesiąt minut. Warto jednak, aby piłkarze pamiętali o dwóch sprawach. Po pierwsze o tym, że każdy kibic patrząc w niedzielę na tabelę analizuje możliwość "przeskoczenia" Izolatorem, po drugie — o gwizdach towarzyszących równo rok temu meczom z Kablem czy Igloopolem. Piłkarze wiedzą dobrze, że wówczas na nie zasłużyli, wcale nie angażując się w grę, miejmy więc nadzieję, że w bieżącym roku zechcą tak nieomyślnie sytuacji uniknąć. Zresztą zespół powinien wykonać solidny ukłon w stronę swego bramkarza, który ma wielkie szanse zwyciężyć w prowadzonym przez "Tempo" rankingu, a bez dobrej gry w polu Zabawski z pewnością wysokich not nie dostanie. Szalenie ważna jest także inna sprawa: w przedostatniej kolejce sanoczanom podejmować będą w Sanoku Wawel. Rok temu, kiedy wydawało się, że wojskowi wejdą do II ligi, porażka u siebie ze Stalą zupełnie podcięła im skrzydła. Teraz krakowianie też są głównym pretendentem do awansu (z Wisłoką grają u siebie). Czy uda im się strzelić gola w Sanoku?

Ryszard KOGUTKIEWICZ (trener Polonii): — *Myśmy nie przegrali, tylko nie potrafiliśmy tego meczu wygrać. Gdyby Paszek w 43 minucie wykończył doskonałą sytuację, mecz potoczyłby się inaczej. Tymczasem na początku II połowy Stal zdobyła bramkę po fatalnym nieporozumieniu Abrama z Andruszewskim i właśnie ten gol miał ogromny wpływ na przebieg gry.*

Jerzy DANIŁO: *Obawiałem się tego spotkania. W drużynie mamy istny szpital, a Polonia we środę zagrała bardzo dobry mecz z Czujawem. Tym bardziej chcę podziękować zawodnikom, zwłaszcza tym nie w pełni sprawnym, za oliwną walkę przez dziewięćdziesiąt minut. Jestem zadowolony z bardzo udanego debiutu Maćka Kuzickiego.*

Janusz SIERADZKI: — *Polonia jest ostatnio rywalem, który bardzo nam odpowiada — w ostatnich czterech meczach wygraliśmy z przemyslanami trzykrotnie. Dziś znacznie ułatwił nam zadanie ich mecz z Czujawem: widać było, że w II połowie brakuje im siły. W I połowie zagraлиśmy słabiej, ale wpływ na to miał okropny upał, dosłownie nie było czym oddychać. Pierwsza bramka była w zasadzie samobójcza — piłka po głowie Mariusza Krupy spadła mi pod nogi, ja kopnąłem ją w stronę bramki, a tam odbiła się ona od kolan bramkarza, od obrońcy i wpadła do siatki. Wiem, że mogłem rozstrzygnąć losy meczu parę minut później, jednak piłka podskoczyła na jakiejś nierówności boiska i nieczysto w nią trafiłem.*

Stal Sanok — Polonia Przemyśl 2—0 (0—0). Bramki zdobył Sieradzki w 50 i 85 min. Skład Stali: Zabawski — Vasilenko, Hendzel, Krupa — Ząbkiewicz, Zięba (70 min Kuzicki), Gołda, Birówka, Zablotny (88 min Bańkowski) — Kornecki (75 min Górnik), Sieradzki.

Oto kolejne, czwarte pytanie w konkursie z okazji 50-lecia Stali: —

Tenisowe nadzieje

Coraz pewniej poczyna sobie sanocka tenisowa młodzież. W ostatnich dniach maja dwunastolatki SKT uczestniczyły w dwóch regionalnych turniejach skrzatów. 24 maja na obiektach krakowskiego Wawelu Anna Chrzanowska dzięki awansowi do ćwierćfinału (wcześniej wygrała z Anetą Rowińską z Krakowa 6:7, 6:1, 6:0) zdobyła 24 punkty do rankingu PZT. Ewelina Dufnat i Karolina Bindas dotarły do 1/8 finału, uzyskując po 18 punktów rankingowych. Tydzień później w Kielcach na kortach Tęczy Chrzanowska i Dufnat za dojście do 1/4 otrzymały po 20 punktów, natomiast na koncie Bindas, która odpadła rundę wcześniej, pojawiło się 14 kolejnych "oczek".

Wydawca: Zakład Budżetowy "Tygodnik Sanocki. Pismo samorządowe".

Redaktor naczelna — Maria Boczar. Redaguje kolegium w składzie: Marek Pomykała — red. prowadzący, Joanna Kozimor, Bartek Błażewicz. Współpracują: Krystyna Dzoń, Grzegorz Boczar, Marcin Kandefer, Jerzy Kusiak. Skład techniczny i korekta — Magdalena Oberc. Adres redakcji: 38—500 Sanok, ul. Lenartowicza 2, tel. 325—79.

W Międzynarodowym Wyścigu Górskim

Kusiak królem Słonnych



Rozluźniony Kusiak z uśmiechem pozował do zdjęć

O ile sanockim kierowcom zupełnie nie wyszedł inauguracyjny start w Górskich Samochodowych Mistrzostwach Polski (Kusiak rozbił sierrę, w Pucharze Cincuentu dwukrotnie był piątą, Boreczyk w tej samej klasie zajął dziewiątą i dziesiątą lokatę), o tyle III i IV eliminacja dostarczyła już sanoczanom powodów do radości. W XVI Międzynarodowym Bieszczadzkiem Wyścigu Górskim "Hipol" rozegrany — jak zawsze — na serpentynach wiodących przez Góry Słonne, Jerzy Kusiak dwa razy zwyciężył w klasyfikacji Pucharu Cincuentu, Mariusz Boreczyk i w sobotę i w niedzielę meldował się na drugiej pozycji. W klasyfikacji generalnej Wyścigu zwyciężył Węgier Laszlo Kalmandy, który dwukrotnie wyprzedzał Andrzeja Godulę z Krakowa (Automobilklub Polski). Ponieważ Węgier z oczywistych powodów nie jest klasyfikowany w GSMP, Godula odnotował trzecie i czwarte zwycięstwo w krajowych eliminacjach i już tylko cud mógłby pozbawić go mistrzowskiego tytułu.

Przyznać trzeba, że Kusiak miał wielkie szczęście, że w czasie sobotniego treningu pękł mu pierścienie tłokowy. Auto zupełnie nie chciało jechać. Mechanicy zajrzeli do silnika i od razu stało się jasne, dlaczego Kusiak w opolskich eliminacjach wiele nie nawoził — okazało się, że dwa poprzednie pierścienie pękły znacznie wcześniej.

— *Czułem, że auto nie idzie, tak jak powinno — tłumaczył kierowca. Niby jeździło normalnie, ale nie dalo się wycisnąć z niego pełnej mocy. Szukaliśmy w warsztacie wszystkich możliwych przyczyn, ale nie wpadliśmy na to, że mogą to być pierścienie. Gdyby ten trzeci się nie rozspadł, pewnie i tutaj bym nie wygrał.*

Rzeczywiście mogłoby być ciężko, gdyż bardzo ostro walczyła na trasie aktualna górka mistrzyni Polski Małgorzata Serbin ze Szczecina (Automobilklub Rzemieślnik). Jedyna kobieta wśród wyścigowych kierowców ma wspaniale przygotowany samochód i z pewnością nie dałaby się pokonać zawodnikowi jadącemu nie w pełni sprawnym autem. Tym razem jednak musiała się zadowolić drugimi miejscami — Kusiak potwierdził opinię niekwestionowanego króla trasy — na Słonnych zwyciężył już w sześciu kolejnych eliminacjach!

Mariusz Boreczyk po raz pierwszy w karierze wystąpił w klasie A—1 (samochody o pojemności do tysiąca cm sześciennych, z przeróbkami) i dwukrotnie musiał uznać wyższość jedynie rzeszowianina Marka Ryndaka (Moto Car 93). W sobotę wieczorem

Leopold Pulnar, trener Komunalnych — Stali II:

Nie przegrać do końca

— *Awans do klasy okręgowej zakładał Pan jeszcze przed sezonem. Ale czy spodziewał się Pan, że pierwsze miejsce Komunalni — Stal II zapewnią sobie na pięć kolejek przed końcem rozgrywek?*

— *Szczerze mówiąc, byliśmy raczej spokojni o awans, choć nie sądziliśmy, że uzyskamy go tak wcześnie. To tylko świadczy o różnicy dzielącej naszą drużynę od reszty stawki.*

— *Ostatniej porażki doznał...*

— *...25 maja roku, z LZS Długie. W ubiegłym roku uplasowaliśmy się na drugim miejscu, za Startem Rymanów. Ten sezon rozpoczęliśmy od remisu 3—3 w Głębokiem i była to jedyna strata punktów na wyjeździe. Dwukrotnie uzyskaliśmy wynik bezbramkowy na swoim boisku — z Szarotką Nowosielce i Drzewiarzem Rzepedź. Pozostałe dwadzieścia dotychczas rozegranych meczów wygraliśmy. Najwyżej: 10—0 w Jankowcach i 8—2 w Rzepedzi.*

— *Proszę przedstawić skład zwycięzcy klasy A.*

— *Jesienią bronił Dariusz Starejki, wiosną — Jacek Chyła sześciokrotnie oraz Maciej Obłój i Rafał Szewczyk, wypożyczony ostatnio do Sanovii Lesko, po trzy razy. Zławsza Obłój dobrze się zapowiada. Obrona to właściwie najlepsza nasza formacja. Adam Sabat grał jako jedyny we wszystkich dotychczasowych meczach, zdobywając pięć goli. Imponował walecznością. Robert Bar trafił do siatki rywali trzy razy. Defensywę tworzyli ponadto Paweł Szczepański i Ireneusz Piotrkowski.*

W pomocy grali wymiennie Marek Ruchlewicz, Maciej Pelc, Sławomir Miklicz, Grzegorz Kilar, Maciej Kuzicki i — w rundzie wiosennej — Jerzy Dołszycki. Oprócz nich często występował Mariusz Krupa, który nie miał stałego miejsca w składzie pierwszej drużyny. Wreszcie w ataku superskutecznością wykazywali się Bartłomiej Kawski i Grzegorz Kornecki. Bartek strzelił w czternastu spotkaniach siedemnaście bramek, a "Korek" pobił chyba rekord świata trafiając dwanaście razy w sześciu występach, czyli średnio dwukrotnie w meczu. Zmiennekami tego duetu byli Łukasz Wozniak i Mirosław Górnik. Jeśli miałbym kogoś wyróżnić, to Krupę i Kawskiego, oni poczynili największe postępy. Ogółem przez drużynę przewinęło się aż trzydziestu czterech zawodników. Sporadycznie grali Tomasz Bryndza, Roman Lechoszest, Wiesław Zabawski, Jacek Zięba, Szymon Gołda, Mariusz Birówka, juniorzy.

— *Wielu zło słychać o postawie arbitrow w niskich ligach...*

Boreczyk był bardzo zadowolony. Ryndak był właściwie poza jego zasięgiem, gdyż jego przystosowane do rajdów cinquento posiada silnik abartha, przez co jest znacznie mocniejsze, niż auto Boreczyka.

— *W tym układzie — prognozował po sobotnich startach Boreczyk — o pierwsze miejsce raczej nie powalczę, chyba żeby — odpukać — Ryndakowi przytrafiło się jakieś nieszczęście w postaci defektu. Na niedzielę nie zapowiadają załamania pogody, a na suchej nawierzchni drugą pozycję z pewnością uda mi się obronić.*

Przepowiednie naszego kierowcy spełniły się co do joty, więc po zawodach mógł on zbierać zasłużone gratulacje i dumnie pokazywać, że na karoserii jego samochodu pojawił się emblemat pierwszego sanockiego sponsora — firmy Agat.

Rok temu na łamach "Tygodnika" wybrzydaliśmy i na pogodę i na organizację Wyścigu. W tym roku aura była wspaniała — przez cały czas grało słońce, więc tysiące kibiców mogły komfortowo spędzić weekend. Jeśli chodzi o organizację, to mimo posiadania potężnych sponsorów (na przykład Fabryka Amortyzatorów czy Rafineria Jedlicze) Automobilklub Małopolski z Krosna najwyraźniej nie dorósł jeszcze do imprez tego formatu. Nie zadano o wystarczającą liczbę punktów gastronomicznych więc zdobycie czegoś do picia czy jedzenia było sztuką nie lada. Przez gapiostwo sędziów niedzielne wyścigi rozpoczęły się z godzinnym opóźnieniem, choć prezes Automobilklubu był przekonany, że trwają one... w czasie treningu. To jednak drobiazgi w porównaniu z większymi przewidywaniami. Z jeźdźni nie zmiano gipsu (posypuje się nim na przykład plamy rozlanej oleju) przez co wielu kierowców na zakrętach miało olbrzymie kłopoty z opanowaniem samochodu. Nie wiedzieć czemu, nie pozwolono także Jerzemu Kusiakowi na start drugim samochodem. Szkoda tym bardziej, że mechanicy wychodzili ze skóry, by rozbiły w Opolu ford siera był gotów właśnie na ten wyścig. — *W Opolu mogę jeździć dwoma samochodami, w Sączu też, a tu nie i koniec — zżymał się kierowca. Żałuję tym bardziej, że na Słonnych występuję przeciw w charakterze gospodarza i mógłbym tutaj powalczyć o najwyższe zaszczyty.*

(aha)



Mariusz Boreczyk przyjmuje gratulacje na podium

— *Akurat w naszych meczach sędziowanie było dobre, nie możemy narzekać. Tu ciekawostka: od początku sezonu nikt z moich piłkarzy nie został ukarany czerwoną kartką i nikt nie pauzował za trzy żółte, gdyż tych otrzymaliśmy w sumie bardzo mało.*

— *Które mecze utkwiły Panu w pamięci?*

— *Inauguracyjny w Głębokiem, ze względu na boisko. Jest ono wąskie, nierówne, położone na górze — wygląda jak na kraterze. Gdy piłka wyszła na aut, to nieraz i dwie minuty schodziło, nim gra została wznowiona. Jedną z bramek stoi między drzewami, do których przybijana jest siatka. Jeśli chodzi o poziom, to najbardziej podobało mi się spotkanie z Górnikiem w Grabownicy, wygrane przez nas 2—1. Piękną bramkę strzelił wówczas Pelc.*

— *Pewnie jeszcze za wcześnie na prognozy, ale — jakie przewiduje Pan zmiany w drużynie?*

— *Ponieważ przesunięto w górę granicę wieku juniora, może być i tak, że nikt nie ubędzie. Przeciwnie — nawet licząc na wzmocnienie zespołu, wszak powróci kilku zawodników z wypożyczeń do Orła Bażanówka, Górnika Strachocina, Bieszczad Ustrzyki Dolne i innych okolicznych klubów.*

— *Pan jest de facto zatrudniony w Stali. Jak wyglądają stosunki z Komunalnymi?*

— *Bardzo dobrze rokuję współpraca z prezesem Komunalnych, Jerzym Sikorskim. Podziękowania należą się zresztą całemu Sanockiemu Przedsiębiorstwu Gospodarki Komunalnej, które zawsze na czas podstawiało autobus, wysyłając równocześnie drugi, z kibicami. Bezpłatnie wozil nas wielki kibic sportu, Zdzisław Dąbrowski. No i nie można zapomnieć o bracie Adama, Jerzym Sabacie. Ten człowiek żyje naszymi występami, jest na każdym treningu, czasem linie namaluje, czasem dodatkowy autobus załatwi. Ze strony Stali najwięcej pomógł nam kierownik drużyny, Julian Labas, członek Wydziału Gier i Dyscypliny OZPN w Krośnie.*

rozmawiał Grzegorz Boczar

☆☆☆

W rozegranej w ostatni weekend serii spotkań Komunalni — Stal II pokonali na wyjeździe LZS Długie 2—0 (1—0) po golach Ruchlewicza i Sumary, a Amator rozgromił na swoim boisku Zalew Myczkowiec 6—1 (4—1), zdobywając bramki ze strzałów Hokszy (3), Artura Króla, Januszczaka i Miziantego.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmian tytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 11.30—15.30 (w poniedziałki do godz. 15.00). Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

Obróbka zdjęć: FOTO — STUDIO — KOLOR, ul. Kochanowskiego 25. Łamanie i druk: REMARK sp. z o.o. Rzeszów, ul. Sikorskiego 49c, tel. (017) 299—031.

TYGODNIK SANOCKI